WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel 240-15.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

LUTY
19
ŚRODA
Św. Konrada
Wschód słońca 6 m. 44
Zachód „ 16 „ 55
Rok II. Nr. 49

NASZA POLITYKA KONSULARNA

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA ZALESKIEGO

Na odbytem wczoraj posiedzeniu senackiej komisji spr. zagr. p. Minister Zaleski wygłosił exposé, będące uzupełnieniem exposé, wygłoszonego dwa tygodnie temu przed komisją spr. zagran. Sejmu. Tematem obecnego przemówienia było omówienie pracy naszych placówek konsularnych.

OPIEKA NAD EMIGRACJĄ

Ponieważ czwarta część naszych rodaków — mówił p. Minister — zmuszona jest żyć poza granicami państwa polskiego, wielkiem zagadnieniem jest opieka nad emigracją.

Nasuwa się potrzeba rozwinięcia sieci konsularnej. Omówiwszy konwencję emigracyjną zawartą z Francją i przygotowywaną konwencję z Belgją, p. Minister podkreśla ważność zarezerwowania niektórych terenów dla dalszego rozwoju polskiego rolnictwa — co jest w tej chwili przedmiotem poważnych badań i studjów.

DUSZPASTERSTWO

Dalej omawia p. Minister opiekę kulturalną nad emigracją i stwierdza m. in., że w zakresie opieki duszpasterskiej M. S. Z. jak i inne zainteresowane resorty kolaborują z J. Em. Ks. Prymasem, zajmującym się opieką w katolickich osiedlach polskich zagranicą. Ogólna ilość duszpasterzy, pracujących na terenach zagranicznych wśród Polaków, została bardzo znacznie powiększona. Na naszych placówkach zagranicznych spoczywa obowiązek sygnalizowania wyłaniających się potrzeb natury duszpasterskiej. Przez sygnalizowanie tych potrzeb Ministerstwo przyczyniło się do dokonania objazdów misyjnych poszczególnych skupień polskich.

KONWENCJA MIĘDZYNARODOWA

Stosunek nasz do międzynarodowych poczynań gospodarczych o charakterze wielostronnym winien być pozytywny. Do konwencji o zakazach wywozu i wwozu pewne warunki nie pozwoliły nam wprawdzie jeszcze przystąpić i udział Polski uzależniony jest od rozciągnięcia tej konwencji do zniesienia wszelkich wogóle reglamentacyj nawet ukrytych pod pozorem niewinnych przepisów administracyjnych (np. weterynarynych). Jednak mam nadzieję — oświadczył p. Minister — że trudności te dadzą się pokonać i Rząd Polski będzie w możności konwencję tę wprowadzić w życie. Do rokowań międzynarodowych w sprawie rozejmu celnego Polska przywiązuje wielką wagę, gdyż widzi w niej urzeczywistnienie momentu tak pożądanej wymiany międzynarodowej.

Przechodząc do omówienia układów haskich, podkreśla p. Minister, iż ocenia je pozytywnie z powodu, iż usuwają dotychczasowy stan płynności rozrachunków między państwami i umożliwiają normalny obrót na rynkach finansowych świata, co w rezultacie przynieść musi Polsce potanienie kredytów. Do Banku Rozrachunków Międzynarodowych Polska ustosunkowuje się zupełnie pozytywnie, winna bowiem zająć w nim swoje miejsce. Motywem jednak specjalnym, dlaczego p. Minister ocenia układy haskie jako pomyślne dla interesów polskich, jest fakt, iż skreśloną została suma zobowiązań polskich wobec komisji odszkodowań, wynoszącą 8 miljardów. W tym samym czasie zawarliśmy układ o spłatę długów za utrzymanie wojsk na terenach plebiscytowych i w sprawie konsolidacji długu wojennego Francji, dalej umowę z Austrją i wreszcie umowę likwidacyjną z Niemcami.

UMOWY Z NIEMCAMI

P. Minister zapowiada, że do umowy tej parlament będzie mógł szczegółowo się ustosunkować w chwili, gdy będzie przedstawiona do ratyfikacji, co nastąpi niezwłocznie po ratyfikowaniu jej przez Niemcy.

Omawiając dalej poszczególne umowy handlowe, zawarte w r. z. z różnemi państwami, p. Minister oświadcza, że z Niemcami rozmowy merytoryczne dobiegają końca. Pozostało jeszcze kilka punktów natury komercjalnej i technicznej. Z głównej trudności, która dotychczas stała na przeszkodzie do porozumienia, wychodzimy, zastosowując koncepcję umowy syndykackiej, gwarantującej odbiór na zgóry ustalonych warunkach dla przewidzianego kontyngentu. Warunki te są przedmiotem ostatnich rozmów. Niezależnie od tego roboty około redakcji części ogólnej traktatu są na ukończeniu.

Projekt zmiany konstytucji

ZGŁOSZONY PRZEZ STRONNICTWA CH. D. PIAST I N. P. R.

Zgłoszony w dniu wczorajszym wspólny projekt zmiany konstytucji, opracowany przez trzy stronnictwa centrowe (Ch. D., Piast i N. P. R.), dotyczy częściowej lub zupełnej zmiany około 100 artykułów konstytucji marcowej.

WYBÓR PREZYDENTA

Prezydenta Rzplitej wybiera na lat 7 Kongres Narodowy, składający się z 600 członków, wybieranych na lat 7 przez obywateli obojga płci, posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu i skończonych lat 24. Prawo wybieralności do Kongresu mają wyborcy, którzy ukończyli lat 30.

W wypadku śmierci Prezydenta, zrzeczenia się przezeń urzędu lub innej przyczyny, uniemożliwiającej mu sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes Trybunału Konstytucyjnego aż do czasu dokonania przez Kongres wyboru nowego Prezydenta.

Wybór nowego Prezydenta winien zasadniczo odbyć się na 30 dni przed opróżnieniem jego urzędu. Gdyby Prezydent we właściwym terminie zaniedbał zarządzenia wyborów do Konkresu, zarządza je prezes Trybunału Konstytucyjnego jako jego zastępca, a gdyby i on tego nie uczynił, — Marszałek Sejmu.

Jeśli Prezydent nie sprawuje urzędu w ciągu trzech miesięcy z powodu choroby lub innej przyczyny przemijającej, Kongres Narodowy w przeciągu dwóch tygodni ma uznać, czy urząd Prezydenta uznać za opróżniony. Do uchwały takiej potrzebna jest obecność przynajmniej 300 członków Kongresu i większość 2/3.

WŁADZA PREZYDENTA

W zakres władzy Prezydenta wchodzą: otwieranie, odraczanie i zamykanie izb ustawodawczych oraz ich rozwiązywanie (albo po upływie kadencji albo też umotywowanem orędziem, jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu). Nowe wybory mają się odbyć podobnie jak wedle konstytucji dotychczasowej w okresie 90 dni od dnia rozwiązania.

Prezydent mianuje i odwołuje członków Rządu, na wniosek Rady Ministrów obsadza urzędy cywilne zastrzeżone w ustawach.

Jest on dalej naczelnikiem sił zbrojnych państwa. Na wniosek Prezesa Rady Ministrów po wysłuchaniu opinji Ministra Spr. Wojsk. mianuje i zwalnia generalnego inspektora sił zbrojnych, a w czasie wojny naczelnego wodza, mianuje oficerów wszystkich stopni i zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ostatnio w drodze ustawowej ustalonego kontyngentu.

Prezydent zawiera i podpisuje umowy z innemi państwami, podając je do wiadomości Sejmu na najbliższej sesji. Natomiast umowy handlowe, celne i wogóle obciążające finansowo państwo, wymagają zgody Sejmu i Senatu, wyrażonej ustawą.

Następne artykuły, bądź częściowo zmienione bądź wprowadzone bez zmiany w brzmieniu obecnej konstytucji, określają zakres działania Prezydenta Rzplitej w czasie wojny w zakresie ustawodawczym.

Rozporządzenia z mocą ustawy mogą być uchylone bądź to na mocy uchwały Sejmu powziętej większością 3/5 głosów, bądź w zwykłym trybie ustawodawczym.

Dalej projekt nakreśla termin 30 dniowy Prezydentowi Rzplitej, w którym ten winien podpisać ustawy uchwalone przez Sejm i Senat i zarządzić ich ogłoszenie. Prezydent atoli może w powyższym terminie zwrócić ustawę Sejmowi z orędziem żądającem ponownego jej rozpatrzenia. Jeśli Sejm i Senat zwróconą ustawę ponownie uchwalą, Prezydent Rzplitej stwierdzi jej moc swym podpisem i ogłosi ją.

Akty Prezydenta Rzplitej dla swej ważności wymagają podpisu prezesa Rady Ministrów i właściwego Ministra. Kontrasygnaty atoli nie wymagają: mianowanie i odwołanie prezesa Rady Ministrów, mianowania urzędników kancelarji cywilnej i wojskowej Prezydenta Rzplitej oraz akty łaski.

BUDŻET I CENTRALA

Sprawę przekroczeń budżetowych projekt włącza do konstytucji w brzmieniu podobnem do propozycji posła Rataja, w czasie ostatnich obrad nad ustawą skarbową na rok przyszły.

SEJM

Większość artykułów dotyczących kompetencji Sejmu pozostaje bez zmian. Art. 43, dotyczy spraw poselskich, to za przemówienia i manifestacje w Sejmie, posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem, jednak za naruszenie praw osoby trzeciej mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej, za zezwoleniem Sejmu.

SENAT

Wedle projektu centrum Senat składa się z 150 senatorów. Senatorowie w liczbie 2/3 ustawowego składu Senatu będą wybrani w jednomandatowych okręgach w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem i równem. Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30. Prawo wybieralności ma każdy wyborca, o ile w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 40.

Senatorowie w liczbie 1/3 ustawowego składu Senatu będą wybierani przez izby rolnicze, handlowo - przemysłowe, rzemieślnicze i pracy najemne, a do czasu ich ukonstytuowania się będą wybierani jak i pozostali senatorowie.

Kadencja Senatu trwa lat 7.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RZĄDU

Wniosek o odwołanie Rządu lub pojedynczego ministra musi być podpisany conajmniej przez 45 posłów i uchwalony większością 3/5 w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, nie przed upływem 7 dni po złożeniu do laski.

OBCE KAPITAŁY W POLSCE

WYWIAD Z WYBITNYM FINANSISTĄ

Wobec spodziewanego zawarcia już w bliskim czasie traktatu handlowego z Niemcami, liczą się poważnie nasze koła gospodarcze z przypływem obcych kapitałów do Polski. Wobec tego zwróciliśmy się do jednego z wybitnych znawców tej dziedziny o informacje.

— Zawarcie tego traktatu, oświadczył nasz rozmówca, otworzy nam dostęp do źródeł obcego kapitału. Jednak nie można oddawać się zbyt wielkim złudzeniom. Położenie gospodarcze jest u nas obecnie takie, że kapitaliści odnoszą się do Polski z wielką ostrożnością. Uważając nasz rynek finansowy za niepewny, są zdania, że lokowanie kapitałów w Polsce połączone jest z pewnem ryzykiem. Doliczają więc do zwykłych odsetek także jeszcze i tak zwaną premję od ryzyka, co ma im służyć jako zabezpieczenie ewentualnych strat. Dlatego kapitały te są u nas droższe, co odbija się na kosztach produkcji, względnie cenach handlu.

— Jeśli chodzi o Niemcy, to ich inwestycje kapitałów są dotychczas w Polsce niewielkie i ograniczają się przedewszystkiem do kredytów towarowych, udzielanych kupcom-hurtownikom, którzy są odbiorcami niemieckich towarów. Z chwilą zawarcia umowy handlowej ta forma kredytów, oczywiście, znacznie wzrośnie i rozszerzy się, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Niemiecka bowiem ekspansja gospodarcza zawsze torowała sobie drogę przy pomocy kredytów towarowych i dzięki tej metodzie była zawsze groźną konkurentką dla innych krajów. Oczywiście, i w Polsce zastosują Niemcy swą taktykę. Będą to kredyty na dłuższe terminy do roku, a nawet więcej.

— A czy są nadzieje także i na dopływ płynnych kapitałów?

— Oczywiście! Uruchomienie polskiego rynku towarowego będzie zachętą i dla płynnych kapitałów. Bardzo jest możliwe, że zawarcie traktatu przyciągnie kapitały amerykańskie. Pozatem i banki niemieckie interesują się polskim rynkiem. Dresdener Bank np. posiada już od roku w Warszawie swego specjalnego obserwatora, który informuje stale swą centralę o polskim rynku pieniężnym. Takich obserwatorów posiadają też i inne banki niemieckie. Jest więc dużo prawdopodobieństwa, że po zawarciu umowy handlowej, przyjdzie do zawarcia większych pożyczek w gotówce. Nie należy zapominać, że Niemcy znają doskonale polski rynek i przyjdą na teren niejako już przygotowany.

Zgon

Ambasadora Moore.

NOWY JORK, 17 lutego. — Pierwszy Ambasador Stanów Zjednoczonych w odrodzonej Polsce Moore zmarł dzisiaj w Los Angelos na zapalenie płuc.

Petkiewicz zwyciężył

w Ameryce na dystansie 5 km.

NOWY JORK, 18 lutego. — We wczorajszych zawodach, urządzanych przez nowojorski Athletic Club w Madison Square Garden, na dystansie 5.000 metrów, przy udziale 9-ciu współzawodników, pierwszy przybył do mety Petkiewicz w czasie 15 minut 15 i jedna piąta sekundy.

Petkiewicz w ostatniem okrążeniu brawurowym finiszem prześcignął o 10 yardów głównego współzawodnika Rekersa, który przybył drugi do mety.

Niebezpieczny precedens

Opozycja omija rząd, konferując z Prezydentem.

BERLIN, 17 lutego. — Urzędowo donoszą: Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś przed południem przywódców stronnictwa niemiecko-narodowego posłów Hugenberga i Oberfohrena, którzy informowali go o swojem stanowisku wobec problemów, wynikających z nowego planu haskiego, szczególnie zaś uzasadniali swe zastrzeżenia co do polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej, postanowień sankcyjnych i nieukończenia rokowań w sprawie Zagłębia Saary. Prezydent z uwagą wysłuchał informacyj obu przywódców strohnictwa niemiecko - narodowego, oświadczając, iż widzi się zmuszonym zastrzec sobie decyzje osobiste do ukończenia toczących się w tych sprawach obrad i powzięcia decyzji przez Reichstag.

Protesty wyborcze

w Sądzie Najwyższym

W ciągu najbliższych 6 tygodni sąd najwyższy rozpatrzy jeszcze protesty przeciwko wyborom do Sejmu, w następujących okręgach: Nr. 5 — Białystok, Nr. 8 — Ciechanów, Nr. 62 — Lida, Nr. 63 — Wilno, Nr. 33, Gniezno, Nr. 37 — Ostrów, Nr. 40 — Cieszyn, Nr. 49 — Sambor, Nr. 50 — Lwów miasto, Nr. 61 — Nowogródek, Nr. 56 — Kowel, Nr. 3 — Siedlce, Nr. 17 — Częstochowa, Nr. 54 — Tarnopol, Nr. 45 — Tarnów, Nr. 55 — Złoczów, Nr. 58 — Krzemieniec, Nr. 53 Stanisławów i protesty przeciwko wyborom do senatu w województwie nowogródzkiem.

Posiedzenia izby Sądu Najwyższego do spraw wyborczych odbywać się będą w dniach 24 lutego, oraz 3, 10, 17, 24 i 31 marca r. b.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

JESZCZE O STRATEGJI OBOZU KATOLICKIEGO

RADYKALIZM OD LAT USIŁUJE OPANOWAĆ STER SPRAW PAŃSTWOWYCH

Pragniemy jeszcze powrócić do myśli, które szkicowaliśmy na tem miejscu wczoraj, przy okazji omawiania artykułu p. Bobrzyńskiego. Chcielibyśmy bowiem bodaj do pewnego stopnia wyczerpać ten niezwykle bogaty temat, jakim jest zagadnienie polityki obozu katolickiego w Poslce.

Czytelnicy nasi pamiętają, że jeszcze stosunkowo niedawno poświęciliśmy szereg uwag stwierdzonemu faktowi rozlewu w dobie powojennej haseł radykalizmu i relatywizmu oraz potrzebie przeciwstawienia tym falom silnej tamy dogmatów religijnomoralnych. Punktem wyjścia naszych dzisiejszych rozważań będzie zaznaczenie faktu, że radykalizm, poszukujący umocnienia swoich pozycyj w walce z dogmatem moralno - etycznym, poszukujący dróg dla silniejszego rozpowszechniania swoich burzycielskich idej — usiłuje opanować aparat państwowy, aby go uczynić narzędziem swojej działalności. Jest to prąd bardzo wyraźny, bardzo silny i — czyż trzeba dodawać — bardzo niebezpieczny.

Rzecz cała w tem, że państwo współczesne, rozbudowane niezwykle silnie co do zasięgu swego w życiu społeczeństwa, przedstawia dla radykalizmu niezwykle łakomy objekt pożądań. Dzisiejsze państwo to już nie jest dawny twór liberalistyczny XIX stulecia, które utrzymywało wojsko i policję oraz wykonywało wymiar sprawiedliwości. Państwo współczesne jest wszechobecne. wkroczyło bardzo głęboko w stosunki gospodarcze, społeczne, oświatowe, kulturalne, wszystko chce wiedzieć i wszystkiem kierować. Nic dziwnego, że zdobycie wpływu na tę potężną aparaturę może uśmiechać się radykalizmowi, bo dałoby mu w ręce klucz do wielu spraw i do wielu zwycięstw.

Radykalizm polski walczy o ten wpływ bardzo zaciekle. Od rządu lubelskiego — poprzez stosowną ordynację wyborczą do ciał ustawodawczych aż do dni ostatnich szturmuje on bez wytchnienia do bastjonów władzy państwowej. Przoduje w tej akcji socjalizm, mający przy swoim boku na wsi radykalne stronnictwa chłopskie. I obecnie PPS. uważa się za najbardziej „powołaną" do objęcia rządów w Polsce na wypadek jakiejś zmiany stosunków.

I oto zbliżamy się do kresu naszych szkicowych rozważań. W tej walce o władzę w państwie są dwa nurty główne: radykalizm i obóz ewolucyjno - umiarkowany, niemal równoznaczny z tem, co możnaby nazwać obozem katolickim. I jest jeszcze czynnik trzeci, czynnik określony sam w sobie, obecnie zarysowany bardzo wyraziście w swej politycznej odrębności: państwo (rząd). Do kogo państwo rękę wyciąga?

Tak się złożyło, że co do powyższego zapytania spora liczba obywateli przeżywa duże wątpliwości. Czy słuszne? Oto dalsze pytanie, na które rozstrzygającej odpowiedzi drogą faktów mogłoby udzielić tylko samo państwo. Radykalizm drogą organizowania wielkiego terroru opinji pragnie narzucić państwu odpowiedź na swoją korzyść. W wielu wypadkach, zwłaszcza w dziedzinie oświaty, cele swoje — dzięki może niedopatrzeniom państwa — osiągnął. Myśl katolicka musi podjąć kontratak.

Ale ten atak w dalszych konsekwencjach musi znów wysunąć kwestję jasnej orjentacji państwa w stosunku do przeciwstawnych idej moralno - religijnej i radykalno - relatywistycznej. Na tle obrony małych odcinków strategji obozu katolickiego kształtować się nie da. Jedność frontu katolickiego musi być jednością antyradykalną, jednością nietylko obrony ale i tworzenia władztwa ducha w życiu publicznem.

Katolicy polscy nie mogą pod tym względem chcieć mniej, niż potrafią chcieć różne ośrodki radykalne, wciskające się wszystkiemi drogami w aparaturę państwową.

POLSKA W LIDZE NARODÓW

NIE JEST NALEŻYCIE REPREZENTOWANA

Parę dni temu jedno z poważnych pism polskich w Warszawie wystąpiło z artykułem na temat konieczności zwiększenia obsady polskiej w biurach Ligi Narodów, gdzie tyle tak żywo obchodzących nas spraw ulega rozpatrywaniu i omawianiu. Autor uskarża się, że dotychczas „obywatele polscy" są w stałym personelu Ligi wielką rzadkością.

Istotnie! Przeglądamy listę personelu, stanowiącą załącznik do dwunastego budżetu Ligi (1930 r.) zatwierdzonego przez Zgromadzenie Ligi Narodów dnia 25 września 1929 r.. Tylko parę nazwisk z dodatkiem: Polak.

Sekcja informacyjna: p. Neyman (członek), Sekcja Ekonomiczno - Finansowa: p. Frumkin (członek), Bibljoteka: p. Ginsberżanka, Sekcja Higjeny: dr. Rajchman, Sekcja rozbrojeniowa: p. Herschówna (stenotypistka), Sekcja Komunikacji i Tranzytu: p. Dobrzyńska, jeszcze gdzieś jakieś kancelistki — i to wszystko...

Ale jest jeszcze i inne zapytanie.

Czy wszyscy, którzy tam są, trafnie są dobrani?

Działalność rewizyjna

W STOSUNKU DO KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Dnia 17-go b. m. odbyła się konferencja w ministerstwie spraw wewnętrznych, poświęcona omówieniu działalności rewizyjnej i instrukcyjnej w stosunku do komunalnych kas oszczędności.

Konferencji przewodniczył naczelnik wydziału min. spraw wewnętrznych, p. Stefan Brzeziński, a pozatem ze strony ministerstwa spr. wewn. udział w niej brali pp.: Windakiewicz i radca Lenartowicz, ze strony min. skarbu nacz. Makowski i radca Stępniewicz, ze strony państwowego Banku Rolnego — prezes Ludkiewicz i p. Długokęcki, ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego — dyr. Pawłowicz i p. Boguszewski, ze strony Polskiego Banku Komunalnego — dyr. Szarzyński, ze strony Związku miejskich i powiatowych kas oszczędności — prezes Szczepkowski i dyr. Rożłowski, ze strony polskich kas oszczędności we Lwowie — prezes Uhma i dyr. Królikowski, ze strony komunalnego związku kredytowego w Poznaniu — dyr. Słomski, ze strony śląskiego związku kas oszczędności — dyr. Tułacz, oraz z ramienia lubelskiego urzędu wojewódzkiego — dr Goldfinger i p. Dziadosz.

Doniosłe zagadnienie

PRACE NAD USPRAWNIENIEM ADMINISTRACJI DOBIEGAJĄ KOŃCA.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej podzielona jest na szereg sekcyj, które zajmują się poszczególnemi zagadnieniami. Obecnie sekcje te kończą już swe prace.

Sekcja podziału administracyjnego państwa przedłoży plenum komsji najpóźniej w ciągu kwietnia r. b. plan nowego podziału administracyjnego w formie rozszerzenia granic niektórych województw, kosztem skasowania województw mniejszych.

Ponadto najpóźniej do maja r. b. ukończą swe prace pozostałe 4 sekcje: 1) sekcja dekoncentracji, 2) sekcja przygotowania urzędników, 3) sekcja systemu pracy w urzędach i 4) sekcja dla spraw rachunkowo - skarbowych.

Tak więc już za kilka miesięcy najważniejsze zagadnienia, dotyczące reorganizacji administracji państwa, zostaną opracowane w projektach.

Po zakończeniu prac wszystkie wspomniane sekcje zostaną zlikwidowane, a w dalszym ciągu funkcjonować będzie tylko plenum komisji dla usprawnienia administracji, która opracowane projekty rozpatrzy i przedłoży do zatwierdzenia rządowi.

ZMIANY

w klubie Konserwy i w B. B.

Na skutek utraty mandatu przez posła Janusza Radziwiłła, zajdzie szereg ważnych przesunięć w ugrupowaniu konserwatystów klubu parlamentarnego B. B. oraz w samem prezydjum klubu parlamentarnego B. B.

Przewodnictwo grupy konserwatywnej objąć ma poseł Piasecki, który odgrywa czynną rolę wśród posłów Konserwy. Ze względu na to, że ks. Radziwiłł jest wiceprezesem klubu parlamentarnego B. B. opróżnione zostaje również jedno stanowisko w prezydjum.

W bieżącym tygodniu odbyć się ma specjalne posiedzenie komisji spraw zagr. Sejmu, której dotychczas przewodniczył pos. ks. Janusz Radziwiłł dla wyboru nowego przewodniczącego.

Przegląd prasy

OSTROŻNIE Z.... „PRZEDŚWITEM"!

Organ „frakcji rewolucyjnej" często zajmuje się w ostatnich czasach sprawami kościelnemi i religijnemi. To też i wczoraj zajął się... polityką Watykanu.

Najprzód więc stwierdza, że osoba Ojca Świętego „w historji ludzkości ma zapewnioną bardzo piękną kartę", ale natychmiast pośpiesza zauważyć, że, „papież i jego osoba to jeszcze nie cały Kościół i nie cała polityka kościelna". Dlaczego? A, bo w Watykanie siedzi teraz Kardynał Pacelli, którego nominacja rzekomo ma oznaczać filogermańskie nastawienie Watykanu...

A wszystko to po to się pisze, aby przypiąć się do prób wymiany myśli między katolikami polskimi i niemieckimi, podjętych przez nasz organ. „Przedświt" stwierdza, że:

> **w imieniu katolików niemieckich powiedziano odrazu skwapliwie kilka pięknie brzmiących i dostatecznie beztreściwych frazesów. Będzie ich więcej. Będą bez zarzutu miłe i podniosłe. Nie ma w nich tylko i nie będzie rzeczy najważniejszej, podstawowej, od której trzeba było ten flirt rozpocząć i uzależnić. Nie będzie wypowiedzenia się kokietujących nas przez pośrednictwo „Polski - Rzeczypospolitej" niemieckich katolików przeciw „odzyskaniu" dla Niemiec Pomorza i Śląska, co należy do oficjalnego programu niemieckiego katolickiego stronnictwa t. zw. „Centrum".**

Będzie czy nie będzie — zobaczymy! Takich oświadczeń nie było też i ze strony socjalistów niemieckich, choć „Przedświt" przyświadcza, że uważa za konieczne żądanie od nich w tej sprawie najzupełniej jasnego stanowiska. Scheidemanowcy niemieccy także nie oświadczyli głośno, że się rewizji granic z Polską nie wyrzekają, a pamiętamy wszyscy, że w 1920 r wprost dybali na nas i całą międzynarodówkę przeciw nam mobilizowali

„Polska" podjęła próbę rozmów z Niemcami. Że w tych rozmowach mowy być nie mogło z naszej strony o koncepcjach terytorjalnych — to cały kierunek naszego pisma potwierdza aż nadto dobitnie. Ale „Przedświt" wszystko to pisał po to, aby znów nawrócić do Watykanu i Kardynała Pacelli'ego i z patosem (fałszywym!) krzyknąć: ostrożnie z Rzymem...

Śmieszne!

Ostrożnie z... „Przedświtem".

KULTURA W SEJMIE

„Gazeta Polska" słusznie i zasłużenie chłoszcze Sejm, że — odrzucając skromne dwa miljony zł. na fundusz Kultury Narodowej — „zaparł się nauki i kultury". Pisaliśmy i my dwukrotnie w tej sprawie, podkreślając doniosłość tego funduszu i apelując do Sejmu o uchwalenie go — głosy te były daremne.

Ostro atakuje „Gazeta Polska":

> **stypendja, subsydja dla muzeów, bibljotek, instytucyj badawczych, czasopism naukowych, zapomogi dla uczonych, malarzy, muzyków, literatów — wszystko to bierze w łeb. Sejm nie pozwala. Sejm lekce sobie waży naukę, sztukę, — to wszystko, co jest najchlubniejszym dorobkiem narodu. Sejm występuje przeciwko temu, czem Polska żyła i czem przetrwała czasy niewoli. Wybrańcy narodu godzą w podwaliny jego ducha, protestują przeciwko wznoszeniu gmachu jego kultury.**

Niechaj Senat naprawi to skandaliczne sknerstwo Izby Posłów. Istotnie bowiem wstyd byłby, że na tak ważnym odcinku poskąpionoby tych kredytów, nie stanowiących nawet atomu w stosunku do trzymiljardowego budżetu.

PAMIĘTAJMY, ŻE...

Na tle ostatnich powikłań wewnętrzno - politycznych godzi się zanotować głos „Kurjera Warsz.", który rozważa trudną pozycję premjera prof Bartla i zauważa — wobec pogłosek, że rola jego może zbliżać się już ku końcowi:

> **że uchwalenie budżetu jest dopiero aktem formalnym, że trzeba go jeszcze wykonać, że w obecnej sytuacji gospodarczej jest to zadanie nad wyraz trudne, że rozwiązać je można jedynie w atmosferze pokoju wewnętrznego, że największą mądrością męża stanu ma być dzisiaj usuwanie tarć politycznych, że pod tym względem należy wszystko czynić, aby bona fides rządu nie była kwestjonowana.**

Litanja tych „że" jest litanja logicznych słuszności. Czy dla wszystkich?

Jaka będzie pogoda?

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w znacznej części Polski było pochmurno, tylko w Wileńskiem i na wybrzeżu trwała pogoda słoneczna. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła —4 st. do — 13 st. na północnym zachodzie kraju i od o st. do —4 st. w pozostałych dzielnicach.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Naogół dość pogodnie: rankiem mglisto lub chmurno, tylko na południu Polski zachmurzenie większe z możliwością drobnych opadów śnieżnych. Lekki, na północnym wschodzie silniejszy mróz. Słabe wiatry północno - wschodnie.

Insynuacje

„Gazeta Warszawska" od czasu do czasu przypomina swoim czytelnikom o istnieniu „Polski". Forma jednak zwracania uwagi opinji publicznej na nasze pismo staje się — w miarę naszego rozwoju — coraz bardziej złośliwa.

Tak też stało się i ostatnio. Podaliśmy w niedzielnym numerze wiadomość z Berlina (po dyletancku nazwaną przez tę gazetę... artykułem naczelnym) o ukazaniu się broszury d-ra Görge, propagującej hasło utworzenia Stan. Zjedn. Europy („Paneuropy") pewnemi etapami.

Wiadomość ta dała asumpt „Gazecie Warszawskiej" do rzucenia insynuacji na nasze pismo, że zachwalamy pomysły... masońskie. Chociaż powody irytacji „Gazety Warszawskiej" na „Polskę" są tajemnicą poliszynela, to jednak nie damy się zepchnąć z linji, którąśmy sobie, jako pismo katolickie, wytknęli. Dla nas katolicyzm nie jest grą polityczną, ale fundamentem życia prywatnego i publicznego.

Wyrażamy najżywsze ubolewanie, że „Gazeta Warszawska" ciągłemi atakami na „Polskę" w dobie, kiedy potrzebna jest konsolidacja wszystkich sił katolickich kraju — zmusiła nas do wypowiedzenia tych słów pod jej adresem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Ofenzywa Kominternu

BOLSZEWICKA „ODPOWIEDŹ“ — KOŁCHOZY I ŚWIATOWA REWOLUCJA. — ZATARG Z FRANCJĄ. — KRÓTKI DECH.

Można spokojnie przejść do porządku dziennego nad „odpowiedzią“ czy deklaracją zaprzeczającą kilku biskupów prawosławnych, jaką Sowiety uważały za wskazane wysunąć w charakterze osłony przeciwko potężnym moralnym gromom Watykanu, zawartym w liście o prześladowaniach religijnych. Owa odpowiedź z jednej strony mija się z bijącą w oczy prawdą, powtóre zaś jest niemniej oczywistym aktem przemocy nad nieszczęśliwymi dygnitarzami cerkwi moskiewskiej.

To też kontragitacyjna wartość owej „odpowiedzi“ może oddać niejaką usługę inspiratorom jedynie chyba w zagranicznych środowiskach komunistycznych, ślepo ufających Moskwie. Te zaś właśnie środowiska stanowią obecnie najważniejszą pozycję w międzynarodowej kontrofenzywie politycznej sowieckiej, rozwijanej nie przeciw Watykanowi wprawdzie, lecz przeciw blokowi mocarstw kapitalistycznych, od czasu jego krystalizacji pod postacią ugody w Hadze. Według miarodajnego oświadczenia p. Stalina do studentów akademji komunistycznej, kolektywizacja rolnictwa w Z. S. R. R., która z natury rzeczy jest przedewszystkiem aktem polityki wewnętrznej, posłużyć ma również w swoim charakterze integralnej realizacji ustroju komunistycznego, jako podstawa operacyjna dla nowej kampanji propagandowej na rzecz światowej rewolucji. Jakoż objawów ponownie wytężonej w tym kierunku działalności Kominternu nie brak. Jest to jakby wznowienie tych wielkich ataków propagandy rewolucyjnej, któremi Czerwona Moskwa operowała z takim rozmachem przeciwko temuż zachodowi w latach 1924 — 27, w metropoljach zarówno jak w krajach egzotycznych. Tylko tym razem rozmach wydaje się być mniej potężny, a zapewne i dech tej nowej ofenzywy okaże się krótszy. Zachodzą też pewne różnice w przestrzennem rozmieszczeniu tej nowej ofenzywy, bo np. odpadły, szczególnie dawniej dla Moskwy wdzięczne Chiny; we względnym spokoju pozostawiona jest Polska, swego czasu wystawiona na „akcję dywersyjną“ na kresach, wreszcie obecny atak wymierzony został w wielkiej mierze przeciw Niemcom, które w okresie dawniejszym były oszczędzane, jako sprzymierzeniec.

Nietylko jednak przeciw Niemcom. Niemniej poczesne miejsce, jako objekt operacyjny Kominternu zajmuje Francja, aczkolwiek tutaj walka rozwinęła się nietyle z inicjatywy Sowietów, ile siłą rzeczy rozgorzała jako następstwo zamachu na jenerała Kutiepowa. Że w tym ostatnim wypadku Sowietom chodziło o usunięcie wybitnego „białego“ przywódcy wojskowego to pośrednio potwierdzone zostaje przez ostatni krok Dowgalewskiego u rządu francuskiego, od którego ambasador moskiewski domagał się wydalenia z Francji szeregu czołowych emigrantów, zwłaszcza zaś jenerała Gołowina; wyraźnie motywując to niebywałe żądanie wojskowym charakterem i obecną swą działalnością przygotowawczą tego jenerała. Ostre naprężenie dyplomatyczne pomiędzy Z. S. R. R. a Francją nakazujące poważnie się liczyć z zerwaniem stosunków dyplomatycznych zmusiło Sowiety do dalszej konsekwentnej postawy prowokacyjnej, która ewentualny kryzys może dogodnie dla Moskwy upozorować. W charakterze zaś ultima ratio ze swej strony zastosowały Sowiety przeciwko Francji zamieszki rewolucyjne krajowców i wojsk krajowych przeciwko władzy kolonjalnej francuskiej w Indo - Chinach. Atut, którym groziły nieraz, obecnie rzuciły na stół. Zdaje się, że ten nacisk zerwaniu nie zapobiegnie, lecz może je tylko przyśpieszyć.

Pozatem, drugoplanowo, Komintern wydał odezwę do komunistów hiszpańskich, po której dał się tam zauważyć wzrost wrzenia politycznego w kraju; a nie zapomniał również o półwyspie Bałkańskim, gdzie w Grecji szczęśliwie przychwycono knowania komunistyczne, które miały promieniować także dalej.

Nie trzeba tłumaczyć, iż są to wszystko objawy, które muszą być pilnie obserwowane zarówno przez rządy, jak przez opinję publiczną świata. Nakazują one wzmożoną czujność i pogotowie zapobiegawcze. Ze wszech miar jednak uzasadnioną jest nadzieja, że się zakończą dla Moskwy fiaskiem jeszcze efektowniejszem niźli przed laty. Raz dlatego, że kapitał zakładowy w tej „rewolucji światowej“ opiera się obecnie na kruchej podstawie fałszerstwa dolarów, powtóre dlatego, że komuna rolna w Rosji może być wprawdzie hasłem agitacyjnem doraźnie pociągającem, jednak dłużej niż na rok ono nie wystarczy: zrujnuje bowiem pod względem gospodarczym Sowiety do reszty.

S. Sz-ski.

ZŁE SKUTKI URODZAJU

2 MILJONY WORKÓW KAWY WRZUCONO DO MORZA

LONDYN, 18 lutego (tel.). — Wiadomości, nadchodzące z Brazylji, mówią o ciężkiem położeniu kraju wskutek zbyt wielkiego urodzaju tam kawy. Eksport kawy jest głównym dochodem Brazylji.

Tegoroczna nadprodukcja kawy spowodowała tam katastrofalny spadek cen i zmusiła plantatorów do poczynienia nadzwyczajnych kroków zaradczych. Utworzono więc Instytut obrony kawy, który wymienia darmo farmerom gorsze gatunki kawy na lepsze. Zgromadzone w ten sposób ilości kawy, oraz pozostałości z poprzedniego roku, tworzące dwa miljony worków, mają być wrzucone do morza. Plan ten rozpoczęto już urzeczywistniać.

Podobnie też mają postąpić i farmerzy kanadyjscy W celu zmniejszenia podaży na rynku pszenicy, ma być część jej wrzucona również do morza.

NOWE REPRESJE „CZERWONYCH CARÓW”

95 OSKARŻONYCH O DZIAŁALNOŚĆ ANTYSOWIECKĄ.

RYGA, 18 lutego. — Z Charkowa donoszą, że wielki proces polityczny byłego wice-prezesa Ukraińskiej Akademji Umiejętności prof. Jefremowa i innych działaczy ukraińskich został ponownie odroczony i ma rozpocząć się w pierwszej połowie marca.

Przed sądem najwyższym republiki Ukraińskiej stanie 95 oskarżonych. Akt oskarżenia, zarzuca wszystkim oskarżonym, iż tworzyli tajną organizację, która planowała na wiosnę roku bieżącego wznieść ogólne powstanie przeciwko Sowietom. Spiskowcy mieli tworzyć z włościan oddziały powstańcze, które na dany sygnał powinny były zająć Kijów i ogłosić niepodległość Ukrainy. Rządy miała objąć Rada Narodowa na czele z prof. Jefremowem.

Według aktu oskarżenia w akcji niepodległościowej brało udział duchowieństwo ukraińskie, organizacje spółdzielcze i robotnicy niektórych fabryk kijowskich. Spiskowcom udało się zwerbować do swojej akcji wielu wyższych urzędników sowieckich, szczególnie zaś w Komisarjacie Rolnictwa.

Ostatnia okoliczność spowodowała całkowite zniesienie ukraińskiego Komisarjatu Rolnictwa, którego agendy przyjął związkowy Komisarjat Rolnictwa w Moskwie.

Ze względu na wielką ilość oskarżonych proces działaczy ukraińskich jak przypuszczają potrwa dwa miesiące. ATE.

Czerwone zbiry

porywają się na majestat Ojca Św

PARYŻ, 18 lutego. — Agencja „Fournier“ donosi z Citta del Vaticano, że od chwili ukazania się znanego listu Ojca Świętego w sprawie prześladowań religijnych w Rosji nadchodzą ustawicznie listy z pogróżkami pod adresem Papieża. Listy te są nadawane z Moskwy i opatrzone stemplem poczty sowieckiej. Listy te są poddawane na poczcie watykańskiej ostrej cenzurze i ulegają konfiskacie nie dochodząc do rąk Papieża. ATE.

O rozejm celny

Stanowisko delegacji polskiej

Paryż, 18 lutego. — W związku z rozpoczętą w Genewie konferencją w sprawie zawarcia rozejmu celnego, Izba Handlowa obradowała nad tym problematem pod przewodnictwem b. premjera Theunisa i ministra Pireliego.

Czynne były trzy komisje, w których Polskę reprezentowali senator Gliwic, prof. Trepka i dyr. Wartalski, którym asystował stały delegat w Paryżu, Janusz Żółtowski. Delegaci polscy bronili punktu widzenia krajów o strukturze rolniczo - przemysłowej.

W rezultacie Izba głównie wskutek opozycyjnego stanowiska przedstawicieli Anglji i Francji doszła do wniosku, że moment do zawarcia rozejmu celnego jeszcze nie dojrzał i że chwila obecna jest dlań szczególnie nieprzychylna.

DOBRA WRÓŻBA

dla pokojowej przyszłości Europy

NOWY JORK, 18 lutego. — Konserwatywny „Evening Post” zamieszcza artykuł, poświęcony polsko - niemieckiemu paktowi likwidacyjnemu. Dziennik ten pisze, że nie można wprawdzie nazywać tego paktu „Wschodnim Locarno”, jednakowoż sam fakt, że Polska i Niemcy mogły pójść tak daleko na drogę wzajemnego porozumienia, zdaje się dobrze wróżyć dla pokojowej przyszłości Europy. Pol. Aj. Tel.

NOWY JORK. — „New York Herald Tribune“ zamieszcza całostronicowy artykuł wybitnego pisarza politycznego Arthura Ruhl, zatytułowany „Nasz pierwszy polski ambasador“ z portretem p. Tytusa Filipowicza.

DYMISJA RZĄDU FRANCUSKIEGO

OPINJA PRASY. — CZY TARDIEU POWRÓCI?

PARYŻ, 18 lutego. — Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, podczas dyskusji nad ustawą skarbową, przy głosowaniu nad jednym z artykułów, rząd znalazł się w mniejszości, otrzymując 281 głosów przeciwko 286 głosom.

O godz. 21.50 na ręce prezydenta Doumerguea zgłoszona została dymisja gabinetu. Prezydent przyjął dymisję, wyrażając zarazem podziękowanie gabinetowi za okazywaną współpracę i prosząc o załatwienie spraw bieżących do czasu mianowania nowego rządu.

UPADEK GABINETU NIE BYŁ NIESPODZIANKĄ

PARYŻ, 18 lutego. — Upadek gabinetu Tardieu, chociaż okazał się niespodzianką dla szerokiej publiczności, oczekiwano go jednak w kołach bardziej zbliżonych do życia parlamentarnego. Wszelka debata nad budżetem nastręcza niejedną okoliczność do obalenia rządu.

Artykuł specjalny ustawy finansowej, który był wczoraj wieczorem przedmiotem głosowania, nie ma żadnego znaczenia politycznego. Liczyć się jednak należy z nastrojami, których wyrazem jest wczorajsze głosowanie.

Minister Cheron miał przeciwników we wszystkich stronnictwach Izby Deputowanych. Mieli go za zbyt ostrożnego i oszczędnego. Nadwyżka dochodów, którą wykazał budżet, wywołała w całym kraju uwagę, że ludność płaci zbyt wielkie podatki, ma więc ona prawo być zwolnioną z ich części. Minister Cheron, przewidując różne komplikacje na przyszłość, opierał się temu żądaniu. Padł on ofiarą swej rozsądnej koncepcji o gospodarce finansowej.

OPINJA PRASY

PARYŻ, 18 lutego. — Trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia rządowego. Według przeważającego jednak zdania w środowiskach politycznych, potrwa ono krócej, niż to się zdarzyło w listopadzie r. ub., chociażby i ze względu na sytuację międzynarodową.

„Matin” oświadcza wyraźnie, że niezbędnem jest, aby kryzys został szybko rozwiązany w chwili, gdy przedstawiciele 5-ciu głównych mocarstw morskich obradują w Genewie. Wszystkie stronnictwa polityczne powinny z tem się liczyć. Ten sam dziennik napomyka na konieczność powołania do rządu radykałów.

Znamiennem jest, że radykalny organ „Volonté” wypowiada się stanowczo za ministerstwem Tardieu. Prezydent, mówi ten dziennik, nie potrzebuje się wahać, powoła on niezawodnie męża stanu, który w przeciągu kilku miesięcy potrafił dać życiu narodowemu tak silny bodziec, lecz mąż ten potrzebuje stałej i jednolitej większości.

„L'Homme Libre” nie ukrywa swego oburzenia z powodu wczorajszego głosowania. Minister Cheron, powiada dziennik, zauważył wczoraj w Izbie, że w Anglji istnieje również parlament i że gabinet MacDonalda, zdawałoby się mniej uprzywilejowany od francuskiego, jest stale w mniejszości, czyli, że codziennie jest on na łasce i niełasce koalicji konserwatystów z liberałami.

W dzienniku „La Victoire” Gustaw Hervé woła o silną i energiczną władzę wykonawczą.

”W chwili gdy gabinet Tardieu pada pod ciosami kartelu lewicowego powtarzamy to samo, co mówiliśmy, gdy Millerand padł pod ciosami tej samej bandy: „niech żyje Rzeczpospolita o władzy silnej! Niech żyje Rzeczpospolita, mająca na czele prawdziwego wodza! A jeżeli potrzeba, niech żyje Rzeczpospolita z pałką w ręku!”.'

GŁOSY PRZECIW RZĄDOWI

Wszyscy komuniści, socjaliści i radykałowie socjaliści, w ogólnej liczbie 215 deputowanych, głosowali przeciwko rządowi. Na resztę głosów składa się 17-tu deputowanych lewicy radykalnej (z grupy, liczącej 52-ch deputowanych, do której należy 6-ciu ministrów ostatniego gabinetu, a m. in. Loucheur), dalej 26-ciu socjalistów zjednoczonych i 28-u deputowanych rozmaitych innych ugrupowań.

KTO STWORZY GABINET?

PARYŻ, 18 lutego. — Deputowani dotychczasowej większości rządowej uważają, iż Tardieu nie może się uważać za dotkniętego wynikiem głosowania w Izbie i zostanie prawdopodobnie powołany do utworzenia nowego gabinetu.

Tardieu naradzał się z kilkoma kolegami gabinetowymi niemal do północy, aż dopiero pod usilnym naciskiem lekarza udał się na spoczynek.

W kołach politycznych przeważa opinja, iż doniosłość zagadnień zewnętrznych zmusi do utrzymania u władzy Tardieu i Brianda, pomimo konfliktu budżetowego z Izbą, który wytworzył drażliwą sytuację wewnętrzną.

— Kilku wpływowych deputowanych radykalnych oświadczyło, że na wypadek zaofiarowania jednemu z członków stronnictwa udziału w rządzie, stronnictwo zgodziłoby się ewentualnie na przyjęcie formuły koncentracji republikańskiej.

Mac Donald

ustąpił z Niezależnej Partji Pracy

LONDYN, 18 lutego. — Premjer MacDonald wystąpił z Niezależnej Partji Pracy. Dzienniki dopatrują się w stanowisku premjera związku z akcją lewego skrzydła labourzystów, prowadzoną od pewnego czasu przeciwko rządowi.

Popłoch w Londynie

wskutek dymisji rządu Tardieu

LONDYN, 18 lutego. — Dymisja gabinetu Tardieu wywołała prawdziwy popłoch na konferencji, która w najlepszym razie będzie musiała wstrzymać swe obrady na okres conajmniej 10-dniowy. Według opinji niektórych kół, dalszy bieg konferencji znajduje się wogóle pod znakiem zapytania.

MacDonald, zapytany w tej sprawie, wyraził nadzieję na powrót Tardieu i Brianda do władzy, co uważa za warunek powodzenia konferencji. Wszyscy dziennikarze paryscy powracają jutro do Paryża. Minister marynarki Leygues z polecenia Tardieu pozostaje narazie w Londynie, nie biorąc oficjalnie udziału w pracach konferencji. — Pol. Aj. Tel.

NOWĄ PARTJĘ

polityczną w Anglji organizuje lord Beaverbrook

LONDYN, 18 lutego. — Na terenie Anglji organizowana jest nowa partja polityczna. Organizatorem tej partji jest znany polityk lord Beaverbrook, który jest właścicielem dwóch wielkich dzienników, ukazujących się w Anglji.

Jednym z naczelnych zadań partji będzie walka o wprowadzenie wolnego handlu w granicach imperjum brytyjskiego. Organizatorzy partji komunikują swoim organom, iż ogółem wpłynęło już 200 tys. zgłoszeń osób, które pragną przystąpić do tej partji. Będzie to więc czwarta partja obok konserwatystów, liberałów i Labour Party. — Aj. Wsch.

ŻYCIE KATOLICKIE

O TYP DZIENNIKA KATOLICKIEGO

ZERWANIE Z SZABLONEM.— SPOSÓB REDAGOWANIA. — NIEZALEŻNOŚĆ PARTYJNA

Profesor dr. Dovifat, dyrektor instytutu prasowego w Berlinie, za mieszcza w „Das Neue Reich" ciekawy artykuł, omawiający sprawę typu pisma katolickiego.

Dr. Dovifat podkreśla doniosłą rolę wiadomości aktualnych dla dzisiejszej prasy katolickiej. Odpowiednie podanie i opracowanie tego rodzaju wiadomości w duchu katolickim jest jednem z najważniejszych zadań katolickiego dziennikarza.

Prasa t. zw. sensacyjna zajmuje w ostatnich latach dominujące stanowisko w życiu publicznem. Każdy drobny wypadek rozdyma ona do rozmiarów sensacji, której łakną czytelnicy. Z faktem tym mu simy się liczyć i wykorzystać go dla szerzenia idej katolickich.

Katolicki dziennikarz nie może odżegnywać się od metod, stosowanych przez prasę sensacyjną. Musi on robić także sensację, jeżeli chce, aby był szeroko czytany. Jednakże dobry i zdolny dziennikarz, a takich niestety nie wielu ma jeszcze do dyspozycji prasa katolicka, ujmie i przedstawi każdą sensację w taki sposób, że na spodzie jej będzie zawsze sens moralny ideologji katolickiej. W ten sposób prasa katolicka będzie drogowskazem dla myśli szerokich mas, bo będzie przez nie czytana i powoli, kropla po kropli, będzie w te masy wsączać swe pojęcia, sposoby myślenia i zasady.

Odpowiedni wybór sensacji, odpowiednie jej opracowanie i przedstawienie stanowią niezmiernie ważną dziedzinę t. zw. polityki wiadomościowej, która jest podstawą dzisiejszej prasy w ogóle, a prasy katolickiej w szczególności. Masy chłonąc wiadomości sensacyjne, będą poddawane systematycznie wpływom katolickiej ideologji, ukrytej niespostrzeżenie dla nich w tych wiadomościach.

Profesor Dovifat liczy się z tem, że taka forma publicystyki katolickiej spotka się niezawodnie z ostrą krytyką starszego społeczeństwa, które nie jest przyzwyczajone do takich metod. Dawniejsi publicyści katoliccy — to przeważnie księża i uczeni. Stan ten dziś musi przejść do przeszłości, jeżeli prasa katolicka ma prosperować a nie upadać, jeżeli ma szerzyć swe wpływy i być czytaną. Dla dzisiejszych pism katolickich potrzebny jest zupełnie inny typ dziennikarza, niż to było poprzednio. Musi to być wytrawny specjalista dziennikarz. Musi posiadać on wyższe wykształcenie, nerw dziennikarski i praktykę zawodową.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że prasa liberalna posiada pierwszorzędne pióra. Zdobycie dla prasy katolickiej ludzi podobnej wartości jest rzeczą konieczną. Półśrodkami nie wiele się zdziała. Pra sa kieruje masami. Do takich zaś czynności potrzebne są silne indywidualności i takie musi prasa katolicka zdobyć. Redaktorzy pism katolickich muszą mieć zupełnie wolną rękę. Krępowanie ich przez rozmaite instancje, związki czy partje polityczne jest bardzo szkodliwe, poddaje bowiem czystą ideologję katolicką wpływom utylitarnego kompromisu, co w rezultacie nie może wyjść na dobre katolickiemu pismu. Taką wolność posiadają właśnie redaktorzy prasy liberalnej i temu zawdzięcza ta prasa swe olbrzymie wpływy.

Prasa katolicka musi z tego wyciągnąć dla siebie praktyczne wskazówki.

Dla obrony dzieł sztuki

Liga Katolicka

W tych dniach pośród znawców amatorów sztuki zawiązała się Międzynarodowa Liga Katolicka dla obrony dzieł sztuki, z siedzibą główną w Szwajcarji.

Liga ma za cel konserwacje i pomnażanie skarbów sztuki katolickiej i wogóle współdziałanie w jej rozwoju.

Między innemi Liga występować będzie przeciwko fałszerzom dzieł sztuki i przeciwko handlarzom, którzy za bezcen wykupują arcydzieła ze starych klasztorów i kościołów, gdy potrzeby ekonomiczne zmuszają zarządy tych domów do ich sprzedaży.

Sprostowanie

Min. W. R. i O. P. przesyła nam następujące sprostowanie:

„W związku z artykułem p. t. „Okłamywanie społeczeństwa. Prawda o stosunkach w Seminarjum Nauczycielskiem w Jędrzejowie", umieszczonym w Nr. 46 „Rzeczypospolitej" z dnia 16 lutego r. b., — na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem proszę Pana Redaktora o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie odpowiada prawdzie jakoby „Pan Minister Czerwiński oficjalnie oświadczył w Sejmie, że nieprawdą jest, jakoby żydów mianowano na profesorów w seminarjach nauczycielskich", natomiast prawdą jest, że Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na posiedzeniu sejmowem z dnia 7 lutego r. b. powiedział, co następuje (Monitor Polski Nr. 34 z 11 lutego b. r. str. 4): „ale mowało się naprzykład także ludności katolicką tem, że Ministerstwo Oświaty mianuje żydów do seminarjów nauczycielskich, albo do innych szkół gdzie są dzieci katolickie. Jak gdyby ten czytelnik był już tak bardzo nieuświadomiony, tak bardzo nieorjentujący się w istotnych stosunkach i nie wiedział, że od czasu powstania Państwa Polskiego, obywatele Państwa mojżeszowego wyznania pracują, jako nauczyciele, w szkołach, ze szkół średnich, ani seminarjów nauczycielskich państwowych specjalnie dla żydów w Polsce niema, że więc nie może tu zachodzić jakiś nowy zasadniczy fakt w tej sprawie".

Naczelnik Wydziału

(—) B. Kielski.

Polska pielgrzymka

NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYST. W KARTAGINIE.

Kancelarja Prymasa Polski organizuje pielgrzymkę na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie, który się odbędzie w dn. 7— 11 maja rb.

Pielgrzymka wyruszy około 26 kwietnia z Katowic (punkt zborny), a powraca około 17 maja. Po drodze zwiedza się Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol i Palermo. W Rzymie JEm. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, przedstawi pielgrzymkę Ojcu św. oraz odprawi trzeciego maja uroczyste nabożeństwo. W Kartaginie pielgrzymka zatrzyma się 5 dni. Stąd uczestnicy mogą brać udział w wycieczkach nad wybrzeżem Afryki: do Constantine, Bone i Algieru za osobną opłatą.

Koszty uczestnictwa w pielgrzymce wynosić będą ca zł. 1600. Przy zgłoszeniu należy przekazać najpóźniej do 1 marca rb. kwotę zł. 1000 do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu na konto „Pielgrzymka do Kartaginy"; resztę zaś najpóźniej 1 kwietnia rb.

Kwota zł. 1600 obejmuje: przejazd z Katowic do Kartaginy i z powrotem, według programu, z całkowitem utrzymaniem, hotele, autokary przy objazdach, statek w Wenecji na Lido, ubezpieczenie i transport bagażu oraz przewodnicy.

Wszyscy uczestnicy jadą II klasą. Kancelarja poczyni starania o uzyskanie ulgowych paszportów za opłata zł. 20 oraz o potrzebne wizy zagraniczne. Po załatwieniu kwestji ulgowych paszportów każdy uczestnik postara się o paszport w swym komisarjacie, wzgl. starostwie, i prześle go natychmiast do Kancelarji Prymasowskiej w Poznaniu, celem uzyskania wiz. Co się tyczy wielkości bagażu, to można zabrać albo jeden kufer średniej wielkości, albo dwie mniejsze walizki. Odłączanie się względnie przyłączanie do pielgrzymki może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach. Sprawę tę należy jednak podać najpóźniej do 1 marca rb. Aparaty fotograficzne można zabierać ze sobą. Zaznacza się dalej, że z powodu spodziewanej wielkiej liczby uczestników Kongresu, przewidziane jest zamieszkanie na okręcie w czasie Kongresu w Kartaginie.

Po ostatecznem ustaleniu programu Kancelarja Prymasa nie omieszka przesłać go niezwłocznie każdemu z zainteresowanych. (KAP).

„Swemu" Papieżowi

katolickie Chiny

Katolickie pisma i dzienniki chińskie wydają — bez jakichkolwiek wpływów zewnętrznych — specjalne numery, poświęcone Papieżowi Piusowi XI na jego złoty jubileusz kapłański.

„Trudno sobie wyobrazić —pisze korespondent z Tientsinu —jak Papież Pius XI jest w katolickich Chinach czczony i kochany. Najczęściej nazywają go „naszym Papieżem" lub „Papieżem Chińczyków" jakby w spontanicznej odpowiedzi za wielką troskę, jaką Pius XI okazuje zawsze „szlachetnemu narodowi chińskiemu".

ZE WSZYSTKICH STRON

POLSKA W ROCZNICĘ KORONACJI OJCA ŚW.

Sprawozdania, które napływają z całej Polski, świadczą wymownie, jak uroczyście Polska święciła ósmą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. Po nieważ sama rocznica w dniu 12 bm. przypadła na dzień powszedni, przeto uroczyste obchody odbywały się w niedzielę dn. 9 i 16 bm. Liczny udział w tych uroczystościach inteligencji i ludu, jak również i władz państwowych, jest wyrazem miłości i wielkiej popularności, jakiemi się cieszy w na rodzie polskim panujący nam obecnie Ojciec św.

Sprawozdanie z akademji w stolicy podaliśmy w poniedziałek. Poniżej podajemy streszczenia z nadesłanych nam sprawozdań z prowincyj:

KRAKÓW. — Staraniem Związku Misyjnego Polek w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 12,30 uroczysta akademja, celem uczczenia jubileuszu Ojca św. Przemówienie wstępne wypowiedział JE. Ks. Metropolita Adam Sapieha poczem wygłoszone zostały dwa referaty: „O idei misyjnej" mówił dr. Jerzy Smoleński prof. U. J. oraz n. t. „Odwiedziny misji polskiej w Rodezji" — dr. Walery Goetel. Resztę programu wypełnił chór Cecylijański pod kier. O. Rizzie-go, wykonując „Gaude Mater Polonia" i „Tu es Petrus".

ŁOMŻA. — W Łomżyńskiem seminarjum duchownem w sobotę 15 b. m. urządzono staraniem alumnów seminarjum uroczystą akademję z okazji ósmej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, która się odbyła w nastroju bardzo podniosłym. Alumn Kawiński wygłosił dobrze opracowany referat p. t. „Pius XI a wychowanie katolickie". Chór seminaryjny odtworzył kilka utworów, a wśród nich hymn papieski.

W niedzielę dn. 16 b. m. uroczyste nabożeństwo celebrował JE. Ks. Biskup St. Łukomski w otoczeniu kapituły Łomżyńskiej i Sejneńskiej. Okolicznościowe kazanie o dziejowej roli papiestwa wygłosił ks. Idźkowski. W nabożeństwie wzięły udział miejscowe władze i liczne organizacje ze sztandarami. Jeszcze w przeddzień wieczorem orkiestra Związku Młodzieży Polskiej urządziła capstrzyk na mieście. W niedzielę zaś o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum męskiego odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyło się: przemówienie JE. Ks. Biskupa Łukomskiego i odczyt n. t. „Pius XI a czasy obecne", oraz produkcje muzykalno - wokalne wykonane przez chór męski „Lutnia" i pojedyńcze osoby. Wypełniający po brzegi salę katolicy zadokumentowali swą obecnością swą miłość do Stolicy Apostolskiej.

Nowi kapłani

archidiecezji Warszawskiej

W archikatedrze św. Jana w Warszawie odbyła się w niedzielę dnia 16-go b. m. rzadka i podniosła uroczystość: J. E. ks. biskup St. Gall, podczas celebrowanej przez siebie pontyfikalnej sumy udzielił święceń kapłańskich 30-tu diakonom, wychowankom Warszawskiego Seminarjum duchownego.

Archidiecezji Warszawskiej przybywa zastęp młodych kapłanów-bojowników, co „obleczeni mocą z wysokości" pójdą ochoczo na niwę Pańską siać w dusze ziarna Ewangelji. Dziesięciu neoprezbitrów kontynuuje dalej wyższe studja teologiczne na uniwersytetach w Warszawie i Lublinie, dziesięciu innych zaś udaje się na wyznaczone im przez władzę metropolitalną placówki parafjalne.

Prezbiterat otrzymali: ks. ks.: St. Bielecki, Z. Brodnicki, M. Budny, A. Ciechanowski, St. Czapski, K. Fertak, Cz. Gołębiowski, M. Kafarski, W. Kamiński, M. Kaniowski, T. Kiewlicz, J. Kopczewski, J. Michałowicz, K. Nielepkowicz, St. Owczarek, K. Siwak, St. Sobczak, Fr. Zakrzewski, J. Zdunek i T. Zimiński.

TO i OWO

„KRÓLOWA NIEBIOS" PO ANGIELSKU

W Stanach Zjednoczonych A. P. wydano świeżo w angielskim przekładzie tak popularną u nas „Królowę Niebios" Marjana Gawalewicza ze słynnemi ilustracjami Piotra Stachiewicza.

To dobrze, to bardzo dobrze. Gdyż nie jest to książka jakich wiele, a zrodzona z serc wielu. Te ludowe „Legendy o Matce Boskiej", związane rękami poety, oplecione przez malarza wstęgą wzorzystą, stanowią doskonały wyraz zbiorowej myśli narodowej w najszerszym kręgu tego słowa.

I są one jak dożynkowy wieniec złożony przez polską ziemię ustóp swej Dziedziczki, w którym kłos kory tuli się do bujnego kwiatu, wieniec operlony rosą jasnych łez ludu, z których rwą się ognie artyzmu.

Zważywszy przeto wszechludzki temat i walory książki, trudno jest marzyć o lepszej, wśród bliższych i dalszych sąsiadów naszych z zachodu, propagandzie polskiego imienia, znanego im, jak wiadomo, nader pobieżnie i często przekręcanego.

Oby zatem istotnie znalazła się ona w tym samym wartkim prądzie, który niegdyś uniósł w świat „Quo vadis".

Nad książką tą świeci imię Tej, która jest Królową Niebios, i Królową Polskiej Korony. Niechże więc oba te imiona rzuci ona za bliskie i dalekie morza. Niech będzie łuną Jej blasku tam, gdzie imię Królowej Niebios nieliczne jeszcze wymawiają usta, i niech powie światu, że Królową Korony Polskiej Ona była, jest i będzie, i że niema takiego kamienia, któryby doleciał do Jej tronu.

Idź tedy, książko, w szeroki świat. Idź i pisz w jego sercu święte imiona.

Nawiasem mówiąc, jak dobrze by było wydać, dziś zwłaszcza, „Królowę Niebios" i u nas, w taniej, chodliwej szacie, by mogła ona każdy próg przekroczyć. Bo książka ta czuje się u siebie w każdym polskim domu, zarówno tym, który pod słomianą strzechą tuli się ku ziemi, jak i tym, który się piętrzy nad miejskim asfaltem.

Była ona dla nas niegdyś garścią krzepiącej manny. Jak bardzo przydałaby się nam ona i teraz, kiedy w powrocie z egipskiej niewoli wypadła nam droga przez Morze czerwone.

Mmp.

Ludzie i ich czyny

CZYTELNICY SENSACYJNEJ LITERATURY. — ZAKŁADY ANGIELSKIE

PORYWAJĄCY BOHATERZY

W południowych departamentach Francji wyłapano w tych dniach szajkę młodocianych bandytów, którzy dopuszczali się rozbojów na publicznych drogach.

Niefortunni bohaterzy w stylu Rinaldo Rinaldini byli dziećmi w wieku od lat 14 do 16.

Stawiono ich przed sądem dla nieletnich.

— Co was skłoniło do bandytyzmu? — pyta sędzia.

— Chcieliśmy zaznać przygód!

— Czyż nie wystarcza sport, wycieczki!

— Za małe ryzyko! Brak w tem sensacji!

— Dlaczego?

— Tam, gdzie idzie gra o życie swoje czy cudze — tam jest prawdziwa emocja.

— Skąd te poglady?

— Czytaliśmy tyle sensacyjnych powieści kryminalnych. Ich bohaterzy są tacy porywający.

To wyznanie winni zapamiętać sobie wszyscy pedagodzy.

• • •

O CO ZAKŁADAJĄ SIĘ ANGLICY

W tych dniach odbył się w Londynie proces przeciwko głośnemu Hatry, oskarżonemu o miljonowe oszustwa. Zdemaskowanie nieuczciwych machinacyj tego hochstaplera, którego ofiarą, jak przed rokiem w słynnej aferze „Gazette du Franc" padły tysiące ludzi, spowodowało nawet mały krach giełdowy.

Osobliwością tego niezwykłego procesu było, że jako prokurator wystąpił sam minister sprawiedliwości, mr. Avory.

Wystąpienie to podziałało w szczególny sposób na opinję angielską. Zaczęto mianowicie robić zakłady.

Jedni twierdzili, że wejście w grę samego ministra przyczyni się do surowszego wyroku, inni sądzili odwrotnie, że raczej spowoduje to złagodzenie wymiaru kary.

— Źle byłoby — rzekł ktoś, — gdyby obecność ministra w roli prokuratora przynaglała sędziów do demonstracyjnej surowości lub też pobłażliwości. Minister powinien być wcieleniem ślepej sprawiedliwości.

Podobno minister Avory zakwestjonował tylko słowo „ślepy", zresztą podzielając tę opinję.

ZE ŚWIATA

Złoto jest wszędzie

ZŁOTONOŚNE KURY. — KURACJA ZŁOTA. — ILE PRZYBYWA ROCZNIE ZŁOTA?

Z takim trudem poszukiwane po całym świecie złoto mamy zawsze dokoła siebie, tylko je... zebrać trudno. Płynie ono w rzekach, szczególnie w Renie i Wołdze, a, jak wykazały badania prof. Ragnara Berga, posiada je każda prawie rzecz i my sami nosimy je w sobie.

Zwykły chleb ma 0,4 miligr. złota na 1 kg., kartofle 0,1 miligr., owoce 0,3 miligr., kasza owsiana 2 miligr., mięso wołowe tylko 0,2 miligr., krew ludzka 0,3 miligr. na litr, woda do picia i sok owoców i jagód 0,1 miligr., móżdżek zaś wołowy aż 15 miligr. na kil.

Podobno z tego powodu największe amerykańskie zakłady rzeźnicze Swift i Armour. mają zastosować specjalne aparaty, wyciągające złoto z mózgów szlachtowanych wołów. W południowej Kalifornji pewien farmer odkrył w żołądku kury około 8 gr. złota, które kura widocznie z piaskiem połknęła dla łatwiejszego trawienia. Sąsiedzi farmera zrobili podobne odkrycia. Odtąd kura stała się w Kalifornji przedmiotem specjalnej troski i opieki.

Angielski dr. H. Mollgaard przedstawił wyniki stosowania wody złotej do żył przy leczeniu gruźlicy płucnej. Wyniki były nadzwyczajne. Nietylko bowiem powstrzymywany został dalszy rozwój choroby, ale osiągnięto uleczenie chorych części płuc. Kosztowna, ale pewna kuracja.

Obecnie na całym świecie jest w monetach złoto, ocenione na 2 miljardy funtów sterl., z czego 800 miljonów, czyli 40 proc. w Stanach Zjednoczonych, gdzie wypada 7 funt. sterl. na osobę, a w reszcie świata tylko 1 funt sterl. Samemi 5-dolarówkami złotemi można pokryć przestrzeń wielu tysięcy metrów kwadratowych.

Każdego roku przybywa złota na 80 milj. funt. sterl., z czego 1 miljon w Londynie z Południowo-Afrykańskich kopalni.

Amerykańscy inżynierowie Cook i Lewison wyprodukowali blaszkę grubości, a raczej cienkości 1 dziesięciomilimetrowej części milimetra. Użyli do tego złota.

Tunel

pod górą Mont - Blanc

Rząd francuski nosi się z zamiarem budowy tunelu pod gorą Mont - Blanc.

Koszty tego przedsięwzięcia wyniosłyby w przybliżeniu około 8 do 10 miljardów franków.

Zamiar ten napotyka na wielkie trudności techniczne. Cała armja fachowców - inżynierów stara się je usunąć. Tunel pod Mont-Blanc postawiłby sprawę komunikacji we Francji w stanie kwitnącym i oddziałałby nader dodatnio na rozwój przemysłu, handlu i turystyki.

Fantastyczna agencja

Fałszerstwo — czy niesmaczny żart.

Pewna Agencja o fantastycznym tytule: Opera mundi press service, w swym szumnym prospekcie, donosi, iż — wśród różnego gatunku sensacyj — poda rozmowę Papieża Piusa XI z Kard. Vannutellim na temat ostatnich wypadków w świecie.

Cały ten elaborat ma zawierać 3.500 słów, został jakoby osobiście poprawiony przez Papieża i ma interesować nietylko katolików, ale i protestantów i żydów.

Poza tem podany ma być artykuł księcia Pignatelli, zawierający 2.000 słów i wyjaśniający racje, dla których Papież miał złożyć powyższe deklaracje.

Wszystko to miało się ukazać między 9 i 16 lutego.

L'Osservatore Romano piętnuje to ogłoszenie, nazywając je delikatnie „fantazją" i stwierdzając, że nie zna żadnych racyj, nawet w 2,000 słów, dla których Papież miałby wypowiadać to, czego wcale nie mówił.

Co minuta

o 3 Japończyków więcej

Według danych statystycznych wzrost naturalny ludności w Japonji wynosi miesięcznie 123.142 ludzi, tygodniowo — 28.738, każdego dnia 4.104, to znaczy, że co minuta ludność Japonji powiększa się o 3 obywateli.

W r. 1880 Japonja liczyła 25 milj. mieszkańców, w r. 1905 — 50 milj., a obecnie sięga 70 milj. obywateli.

O zdrowie roślin

Specjalne świadectwa zdrowia

Angielscy importerzy roślin odbyli zebranie, na którem zapadła jednomyślna rezolucja, by wystąpić do władz o przeprowadzenie w drodze międzynarodowej ankiety w sprawie wprowadzenia świadectw zdrowia dla roślin, które chorują tak, jak i zwierzęta i choroby te udzielają się często ludziom. Na zebraniu skonstatowano, że dla Anglji i dominjów jej jest już stworzona organizacja roślinno - patologiczna, która będzie dbała o odpowiednie przepisy zdrowia przy sprowadzaniu roślin.

W Kanadzie np. wszelkie zbiory podlegają ścisłemu nadzorowi władz, które baczą, by niszczyć w zarodku wszelkie choroby nagminne roślin.

Emerytka z r. 1814

po inwalidzie z pod Waterloo

Przed 116 laty mąż obecnej wdowy, Mrs. Greenwood w Anglji, brał udział, jako 18-letni żołnierz w wojsku angielskiem w bitwie pod Waterloo, gdzie został ranny.

Po kilkunastu latach poślubił młodą narzeczoną i po długiem szczęśliwem pożyciu, umarł już dość dawno. Dzisiaj staruszka przeszło 100-letnia, wdowa po inwalidzie z pod Waterloo, znajdując się w nędzy, wystąpiła do rządu angielskiego o przyznanie jej emerytury inwalidzkiej.

Rząd, bez obawy stwarzania precedensu, przychylił się do prośby staruszki i zapewnił jej wystarczające dożywocie.

Męska odpowiedź

Selmy Lagerlöf

W pewnem towarzystwie przedstawiono słynnej poetce Selmie Lagerlöf młodzieńca, który, chcąc być szarmanckim rzekł: „Podziwiam pani utwory od najmłodszych lat. Znam je prawie wszystkie. Doprawdy, że pani powinnaby się była urodzić mężczyzna".

Poetka bez namysłu odpaliła złośliwie: „Pan również powinien się był urodzić mężczyzną". Po tych słowach poetka odwróciła się od zawstydzonego młodzieńca i nie zwracała już na niego uwagi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POLSKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY

DROGI ROZWOJOWE. — KONKURENCJA ZAGRANICY.

Przemysł konfekcyjny w Polsce należy do jednych z lepiej rozwiniętych działów naszej produkcji. Dzięki wysokiemu poziomowi wytwórczości jesteśmy w możności całkowitego pokrywania zapotrzebowania rynku wewnętrznego bez uciekania się do produkcji zagranicznej.

Mimo tak pomyślnego stanu rzeczy w przemyśle konfekcyjnym, na rynku polskim spotykamy się bardzo często z konfekcją zagraniczną i to w poważnych ilościach. Przeglądając zestawienia cyfrowe ilustrujące nasz handel zagraniczny w zakresie konfekcji, trzeba będzie stwierdzić z ubolewaniem, że importujemy znaczne ilości artykułów konfekcyjnych przy minimalnym wprost eksporcie. Wystarczy, jeżeli wskażemy, że w roku 1928 przywieźliśmy konfekcji z zagranicy, szczególnie zaś z Anglji, Austrji, Francji i Nemiec na sumę przeszło 26 i pół milj. zł. w roku ubiegłym (1929) zaś wydaliśmy na nią przeszło 17 milj. zł. Rok ubiegły, jak to wynika z przytoczonych wyżej cyfr, zaznaczył się w dziale konfekcyjnym pewnem zmniejszeniem przywozu, co trzeba podkreślić z zadowoleniem.

Jak wiadomo, stoimy w obliczu dojścia do skutku traktatu handlowego z Niemcami. W związku z tem przemysł niemiecki szykuje się do silnej ekspansji na rynek polski. Przemysł konfekcyjny będzie również dążył całą siłą, by stanąć do konkurencji na rynku polskim z polskim przemysłem konfekcyjnym.

Cyfry bilansowe handlu zagranicznego konfekcją muszą obniżyć się poważnie po stronie importu, wzrosnąć natomiast po stronie eksportu. Z drugiej zaś strony trzeba ostatecznie przełamać nieufność, jaką żywi w stosunku do polskiego przemysłu konfekcyjnego, pewna część polskich odbiorców.

GIEŁDA

DEWIZY

Londyn 43.46 — 43.24; Nowy Jork 8.923 — 8.883; Paryż 35.00 — 34.82 Szwajcarja 172.49 — 171.63.

AKCJE

B. Dyskontowy 126.00; B. Polski 160.00 — 160.25; B. Zw. Sp. Zar. 79.00; Firley 38.00; Lilpop 24.00 — 24.75; Starachowice 20.50; Zieleniewski 60.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Poznaniu

Żyto 20.25 — 20.75, pszenica 32.50 — 33.50; jęczmień browarniany 23.00 — 25.00; jęczmień zwycz. przemiał. 19.50 — 20.00;; owies 15.00 — 16.50; mąka żytnia 70 proc. 32.50; mąka pszenna 65 proc. 52.00 — 56.00; otręby żytnie 12.25 — 13.25; otręby pszenne 14.75 — 15.75; peluszka 29.00 — 31.00; fasola 27.00 — 29.00; groch polny 27.00 — 30.00; groch Victoria 30.00 — 36.00; seradela 17.00—21.00; łubin niebieski 20.00 — 22.00; łubin żółty 23.00 — 25.00.

w Warszawie

Żyto 20.00 — 20.50; pszenica 35.00 — 36.00; owies jednolity 19.00 — 19.50; jęczmień na kaszę 20.00 — 21.00; jęczmień browarniany 24.00— 25.50; groch polny 35.00 — 37.00; mąka pszenna luksusowa 67.00 — 70.00; mąka pszenna 0000 57.000 — 59.00; mąka żytnia pg. przepisu 36.00 — 37.50; otręby pszenne schale 16.50 — 17.50; otręby pszenne średnie 13.50 — 14.50; otręby żytnie 10.00 — 10.25; kuchy lniane 34.00 — 35.00; kuchy rzepakowe 27.00 — 28.00.

we Lwowie

Pszenica krajowa dwors. 37.50— 38.50; pszenica krajowa zbiorowa 34.50 — 35.50; żyto małopolskie 20.7 — 21.25; jęczmień małopols. przemiał. 17.50 — 18.25; owies małopolski 17.00 — 17.50; hreczka 23.00 — 24.00; mąka pszenna 65 proc. 60.00 — 62.00; mąka żytnia 36.00 — 37.00; otręby żytnie 9.75 — 10.25; otręby pszenne 12.50 — 13.00.

JERZY BANDROWSKI.

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

27)

— Tego wówczas jeszcze nie wiedziałem, ale byłem pewny, że mnie czeka jeszcze ostatni paroksyzm, który mi da śmierć, może tak zwane pomieszanie zmysłów, a tego się bałem, bo to byłoby straszne, lub — wybawienie, po którem oczywiście jakiś czas będę bardzo wyczerpany, ale wreszcie ostatecznie już przyjdę do siebie i odzyskam wszystkie siły w całem znaczeniu słowa. Jak się to odbędzie — nie wiedziałem.

Nie przygotowywałem się bynajmniej do tej walnej rozprawy, mimo że niebezpieczeństwo było, jak to wkrótce zobaczycie, wielkie.

— A cóż mogłeś zrobić, nic nie wiedząc? — zaciekawiłem się.

— No, może znalazłyby się jakieś sposoby! — odrzekł Grubas. — Człowiek nie jest tak strasznie znowu opuszczony, jak się zdaje. Lecz mniejsza z tem! Może być, że postąpiłem lekkomyślnie, zarozumiale, jednakże ja chciałem tę bitwę wygrać zupełnie sam, aby swych nowo odzyskanych sił i wolności nikomu nie zawdzięczać, aby w życiu, jakie mnie w razie zwycięstwa czekało, od nikogo nie zależeć. Dlatego nie starałem się poważnie o żadną pomoc z zewnątrz, tembardziej, że to było bezcelowe, ponieważ wątpię, czy znalazłbym kogo, ktoby mnie zrozumiał, zwłaszcza że u mnie samego były to tylko niejasne przeczucia, a nie skrystalizowane myśli.

— Więc na co liczyłeś, Gruby? — zapytałem. — Bo przecie, o ile można wywnioskować z tego, co mówisz, o ile mówisz szczerze —

— Zupełnie szczerze i poważnie!

— no, to musiałeś mieć w głębi duszy niemałego pietra!

— Miałem!

— Na siebie liczyć nie mogłeś, bo byłeś do niczego, więc na co liczyłeś?

— Powiem ci. Przetrząsnąwszy dobrze swe portki duchowe spostrzegłem, że choć są plugawe i wyświechtane, w kieszeniach nie mam nic, cobym zabrał drugiemu. Co więcej: W jednej kieszeni znalazłem, niby zapomniany, a dla kogoś przechowywany kawałek czekolady, w tytuniu i prochu upapranej, zwykłą dziecinną dobroć i zdolność do miłości — mimo wszystko, co przez to wycierpiałem. To był mój talizman, to i czasem światło — światło niewyraźne, nieokreślone jak przeczucie, ale które widywałem stale gdzieś daleko przed sobą, na samym końcu długiej, ciemnej perspektywy, niepewne, lecz świtające niewątpliwie. Wszystko to wytwarzało we mnie nastrój optymistyczny, który się streszczał w zdaniu: Pan Bóg łaskaw na Mazury!

Narazie miałem spokój. W mieszkaniu nie zauważyłem nic niesamowitego, wśród lokatorów też. Obsługiwała mnie Marynia, ładna, dwudziestoletnia dziewczyna, z kocią, lalkowatą mordeczką biało - czerwoną, z małym, ostrym noskiem, szerokiemi, czerwonemi usteczkami i czerwonemi rumieńczykami. Okrągłe, ciemno - niebieskie, bardzo świecące oczęta dla kokieterji wytrzeszczała, układając równocześnie buzię w ciup, mówiła głosem pieszczotliwie i przenikliwie miauczącym, minę, a przedewszystkiem czoło miała bezgranicznie głupie. Kiedy się jej czasem przyglądałem, zdawało mi się, że widzę morze, szare morze zbałwanionej głupoty, morze bezkreśne, bezbrzeżne, bezgraniczne i bezdenne i nic więcej, tylko ta głupota tak na dzień powszedni jak i na niedzielę i niebo nad tem szare. Rozpacz! Za to szyjka jej i ruchy były wzruszająco niewinne, dziewczyńsko biedne, wzbudzające litość. Dziewczyna, stale ukryta w kuchni zajmowała się mną mało i rzadko kiedy można było się jej dowołać; przeważnie kryła się w pokoju jednego z lokatorów, jakiegoś młodego urzędnika, w którym się kochała i który podobno obiecał się z nią ożenić, ale po jakimś czasie wyprowadził się i znikł.

Dziewczyny tej było mi żal. Gdy ją „po coś posłałem na dół, wracała blada, z trudnością łapiąc oddech połotwartemi ustami. Widocznie z serduszkiem coś było nie w porządku. Cały tydzień siedziała w domu, a i w niedzielę rzadko kiedy wychodziła na miasto — ot, przejść się trochę. Czasami, przeważnie w niedzielę, zachodziła do mnie porozmawiać trochę i przypuszczam, że nawet nietyle aby porozmawiać, ile aby znaleźć się blisko jakiejś żywej duszy, gdy w całem obszernem mieszkaniu nie było nikogo. Zbyt głupia, żeby mieć jakąś przyjemność w czytaniu, po kilku początkowych przykrych doświadczeniach unikająca łatwych znajomości, stęskniona do swego ukochanego, siedziała w domu, nudząc się beznadziejnie, podczas gdy pani jej, wypiwszy jeden „melanż" i zjadłszy jedno ciastko — rozumie się jaknajwiększe — ze znajomemi „damami" od szóstej do pierwszej w nocy tkwiła w dusznej kawiarni, słuchała muzyki, obserwowała gości i plotkowała, rumieniąc się z radości, gdy czasem ukłonił się jej ktoś znajomy. Także smętna przyjemność.

(C. d. n.).

DROBIAZGI GOSPODARCZE

WYWÓZ W STYCZNIU. — Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywóz handlu zagranicznego Polski w styczniu 1930 r. przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1,732,740 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 218,490 tys. zł.

RADA GŁÓWNA M. W. K. T.— W dniu 19 lutego b. r. o godzinie 10 przed południu odbędzie się zebranie Rady Głównej Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Posiedzenie odbędzie się w Poznaniu w lokalu Dyrekcji M. W. K. T. ul. Marszałka Focha 18 — II piętro.

Prezesem Rady jest Prezydent st. m. Poznania P. Cyryl Ratajski, vice-prezesem de Lancker z Brukselli — Prezes Międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych. Ogółem w skład Rady Głównej Wystawy wchodzi 56 osobistości z polskiego i zagranicznego świata gospodarczego i kulturalnego.

ZATRUDNIENIE W GÓRNICTWIE, HUTNICTWIE I PRZEMYŚLE PRZETWÓRCZYM. — Według ostatnich obliczeń urzędowych w grudniu 1929 r. w górnictwie zatrudnionych było 164 tys. osób, wobec 147 tys. osób w tymże miesiącu w 1928 r., w hutnictwie — 59 tys. osób, wobec 66 tys. osób w tymże miesiącu 1928 r., wreszcie w przemyśle przetwórczym — 488 tys. osób, wobec 576 tys. osób w grudniu 1928 r.

KULTURA I SZTUKA

Otwarcie

OTWARCIE NOWEJ RADJOSTACJI W ŁODZI

Po otwarciu stacji lwowskiej, oczekiwanem oddawna przez mieszkańców Lwowa i całej Małopolski Wschodniej, przyszła kolej na otwarcie 7-ej z rzędu polskiej stacji nadawczej w Łodzi.

Łódź, jako drugie co do wielkości, miasto po stolicy, a równocześnie wielki ośrodek przemysłu włókienniczego, zasługuje całkowicie na własna stację nadawczą, która do niedawna prowadziła nadawania próbne, a z dniem 15 b. m. została uruchomiona oficjalnie. Nowa łódzka stacja nadawcza, o sile około 2 kilowatów w antenie, jest jednym z etapów realizacji wielkiego planu rozszerzenia sieci polskich stacyj nadawczych i przyczyni się niewątpliwie do pozyskania poważnej ilości abonentów w okręgu łódzkim. Stacja łódzka posiadać będzie wielkie znaczenie dla licznych rzesz robotników, które nie mogą sobie pozwolić na kupno drogich aparatów lampowych, a obecnie będą chętnie korzystać z radja za pośrednictwem tanich aparatów kryształkowych.

Dotychczasowe próby, dokonywane przez stację łódzką, wykazały całkowitą jej sprawność techniczną, tak, że okres trudnych nadawań można uważać za skończony. W dniu 14 b. m. stacja łódzka odezwała się po raz pierwszy oficjalnie i nadawać będzie głównie programy, transmitowane z Warszawy. Pozatem audycje stacji łódzkiej urozmaicać będą transmisje ciekawsze programów stacyj zagranicznych, oraz koncerty płyt gramofonowych, nadawanych wprost ze studja stacji. Wraz z dalszym rozwojem stacji kierownictwo nowej placówki radjofonji polskiej przewiduje nadawanie odczytów i transmisje aktualnych wydarzeń, tak, że Łódź będzie odgrywała poważniejszą rolę w ogólnej pracy polskich stacyj nadawczych, dzięki czemu cała Polska radjowa będzie mogła zapoznać się z ciekawem życiem polskiego Manchesteru.

Radjostacja łódzka rozpoczęła normalną pracę od 14 b. m. na własnej fali 233.8 mtr. Przeprowadzone dotychczas próby wykazały, iż dzięki tej stacji abonenci łódzcy otrzymują bardzo dobry odbiór na aparatach kryształkowych na antenę wewnętrzną. Jest to jeszcze jedno ważne udogodnienie dla radiosłuchaczów, a zwłaszcza dla abonentów, rekrutujących się ze sfer biedniejszych, gdyż przy odbiorze na antenę wewnętrzną, odpada stosunkowo duży koszt zakładania anteny zewnętrznej.

Należy mieć nadzieję, że stacja łódzka pełnić będzie odpowiedzialną służbę kulturalno-informacyjną i rozrywkową ku zadowoleniu swoich abonentów, gdyż pod względem technicznym została wyposażona pierwszorzędnie.

Łódzka stacja nadawcza posiada nowoczesną aparaturę, wykonaną przez światowej sławy zakłady radjotechniczne Marconi'ego i montowana była przez inżynierów tych zakładów, którzy przybyli w tym celu z Londynu. Wraz z uruchomieniem i rozpoczęciem normalnej pracy tej stacji, spodziewać się należy poważnego wzrostu liczby radjosłuchaczy, tak, jak to się daje zaobserwować w okręgu lwowskim, gdzie ruch radjowy ożywił się ogromnie pod wpływem uruchomienia prowizorycznej tymczasowej stacji lwowskiej, która pracować będzie, aż do chwili uruchomienia wielkiej 16-kilowatowej stacji nadawczej, co nastąpi, według przewidywań kierownictwa technicznego polskiego Radja, już w połowie roku bieżącego. (m.).

Nowe czasopisma

zarejestrowane w ciągu stycznia

W styczniu r. b. powstało w Polsce ogółem 49 czasopism oraz wyszło 11-cie jednodniówek.

Większość wspomnianych pism ma charakter polityczny, inne są organami poszczególnych stowarzyszeń i związków zawodowych, reszta to pisma gospodarcze, naukowe, sportowe i religijne.

Najwięcej ukazało się czasopism w Warszawie (15), następnie we Lwowie (7), w Krakowie (6), Poznaniu (5), Łodzi (3) i innych pomniejszych miastach polskich.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 21 lutego r. b.:

WARSZAWA: *11.58 — 12.05* Syg. czasu. *12.05 — 13.10* Muz. gramof. *13.20 — 15.00* Przerwa *15.20* Przegląd wyd. *15.45* Kącik krótkofalowy. *16.15 — 17.15* Muz. gramof. *17.15* Odczyt p. t. Zwyciężający smok. *17.45* Muz. tan. *19.25 — 19.40* Płyty gram. *19.58 — 20.00* Syg. czasu *20.05* Pogad. muz. *20.15* Konc. symf. z Filh. Warsz.

KRAKÓW: *12.05 — 13.10* Konc. gramof. *16.00 — 16.25* Cele i zadania pedagogiki leczniczej. *1625 .— 17.15* Konc. gramof. *17.15 — 17.40* Odczyt p. t. Barwy zwierząt oraz ich znaczenie. *17.45* Transm. z Warsz. *20.15* Transm. z Filharm. Warsz.

POZNAŃ: *13.05 — 14.00* Koncert gramof. *17.05 — 17.25* Odczyt p. t. Garaże podziemne. *17.25 — 17.45* Muzyka tan. *19.05 — 19.30* Odczyt p. t. Ogródek warzywny przy domu. *19.30 — 19.50* Silva rerum. *19.50 — 20.10* Odczyt p. t. Holandja współ. *20.15— 22.00* Transm. z Warsz. *22.15 — 22.40* Lekc. tań. *22.40 — 24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *16.20 — 17.15* Kon. gramof. *16.20 — 17.15* Konc. gramof. *17.15 — 17.45* Transm. z Krak. *17.45 — 18.45* Muzyk. tan. *19.05 — 19.30* Polska na tle gospodarki światowej— Kapitał. *19.30 — 19.55* O św. Janie z Dukli i źródełku na przełęczy. *20.15* Konc. symf. z Filh. Warsz.

WILNO: *12.05 — 13.10* Poranek muz. popul. *16.15 — 17.00* Retransm. ze stacyj zagr. *17.15 — 17.40* Opow. hstor. dla dzieci *17.45 — 18.45* Tran. z Warsz. *18.45 — 19.15* Audyc. wesoła. *19. 15 — 19.40* Skrzynka poczt. *20.05 — 23.00* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Muz. tan.

ZAGRANICZNE: *19.30 Monachjum.* „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace". *19.30 Sztutgart.* Koncert komp *20.30 Hamburg.* Wieczór Czajkowskiego. *20.00 Kopenhaga.* Wesele Figara — opera Mozarta. *20.00 Wiedeń.* Recital fortepianowy Tibora Szatmari'ego. *20.00 Lipsk.* Koncert symf. *20.40 Królewiec.* „Srebrny lis" i „Plajta" — dwie jednoaktówki Reineckego. *21.00 Londyn.* Koncert symf. *21.45 Paryż.* „Flet zaczarowany" — opera Mozarta.

RADY STAREGO LEKARZA

HEMOROIDY

Powszechnie panuje przekonanie, że hemoroidy powstają wskutek długiego siedzenia, co ma miejsce przedewszystkiem u ludzi pracujących siedząco. Przekonanie to nie jest ścisłe. Powodem powstania hemoroidów jest przedewszystkiem przeziębienie ujścia odbytnicy, które następuje zwykle podczas kąpieli w zbyt zimnej wodzie, lub jeżeli wypróżnianie odbywa się w miejscu wystawionem na przeciągi. Pod tym względem bardzo niebezpieczne są budowane u nas często na letniskach drewniane szalety, niezakryte od spodu, przez który to otwór zwykle wieje silny ciąg powietrza.

Hemoroidy występują w dwóch postaciach, tak zwane suche i krwawiące. Ukazanie się ich z początku poprzedzone jest silnem swędzeniem w okolicy odbytnicy. Następnie występuje mały pryszczyk, który swędzenie to jeszcze bardziej potęguje, doprowadzając je do bólu. W tem stadjum najłatwiej zapobiec dalszemu rozwojowi choroby przez branie gorących nasiadówek (chłodne nasiadówki są zabójcze). Są liczne wypadki, że gorące nasiadówki w czas wzięte przerwały radykalnie dalsze formowanie się hemoroidów, nawet na stałe. Jeżeli jednak choroba już się rozwinęła, to konieczne jest zasięgnięcie rady dobrego lekarza-specjalisty.

Normalne leczenie przewiduje przedewszystkiem dietę taką, aby wykluczone było zaparcie. Normalnie funkcjonujący żołądek wiele przyczynia się do złagodzenia tego niedomagania. Następnie, podczas występowania guzów stosuje się czopki antyhemoroidalne. Jeżeli jednak wypadek jest zastarzały, konieczne jest przeprowadzenie operacji, która radykalnie położy kres chorobie.

Wersja o siedzeniu ma swoje podstawy w tem, że ludzie pracujący siedząco są mało odporni na zaziębienia, a jeżeli już zachorowali, to siedzenie jest dla nich szczególnie trudne. Hemoroidy należy starannie leczyć, gdyż przeciąganie tego może sprowadzić ciężkie dla zdrowia komplikacje.

Z KINOTEATRÓW

ATLANTIC: *„Czterech djabłów".*

Nowe kino dźwiękowe „Atlantic" sprawiło publiczności bardzo miłą niespodziankę, wybierając na premjerę film „Czterech djabłów".

To nie sentymentalna i banalna historja filmowa, to kartka z życia ludzi, którzy muszą się uśmiechać, bo uśmiech jest podstawą ich bytu. Dzieje młodych i czystych serc ujęte z niezwykłą prostotą, a jednocześnie głęboko.

Tyle było pachnącego błota erotyzmu w ostatnich filmach na ekranach Warszawy, tyle niesmacznych i drażniących tytułów, wałkujących jeden i ten sam temat, że powyżej wymieniony film sprawia naprawdę ulgę i przyjemność widzowi, szukającemu silnych wrażeń, które i tu znajdzie, a nasza przerafinowana i stale podniecana młodzież będzie miała okazję do zdrowych wzruszeń.

Gra aktorów, szczególniej słodkiej i smutnej tym razem Janet Gaynor, pierwszorzędna. Ilustracja muzyczna doskonała.

Na specjalną uwagę zasługuje scena mówiona, którą aparaty dźwiękowe oddały z rzadką precyzją i realizmem.

I. Z.

Z teatrów

„MELODRAMAT"

W TEATRZE POLSKIM

Obnażyć bestję w głębi człowieka, albo człowieka dostrzec na dnie bestji — oto typowy teatr Henryka Bernsteina. Prawda objawia się u niego z hukiem eksplozji dynamitowej. Pod wpływem zręcznie przygotowanej katastrofy, wywlekają się na jaw tajniki długo usypianego, a nagle zbudzonego sumienia.

Sam Bernstein kiedyś w wywiadzie zaznaczył, że w utworach dramatycznych trzeba umieszczać zdarzenia o tak dużem napięciu, żeby zdolne były wstrząsnąć życiem jednostki aż do dna, obdarłszy ją samą i jej otoczenie z wszelkich osłonek psychicznych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności z dziełem tego dynamitarda efektu teatralnego zetknąłem się po raz pierwszy wśród zgiełku wielkiej manifestacji paryskiej. Było to w r. 1911. Zorganizowana młodzież uniwersytecka oraz tak zwani „cammelots du roi" postanowili usunąć z Komedji Francuskiej, jako z teatru narodowego osobę i sztukę Bernsteina, posądzanego wtenczas o sprzyjanie akcji antymilitarystycznej, co w przededniu grożącej wojny uważano za występek zdrady. Wyparci po zaciekłym oporze z widowni teatralnej, zajęli manifestanci cały plac przed teatrem i wstrząsali jego murami rytmicznem skandowaniem refrenu: „Precz, precz z dezerterem!".

A wśród ludzkiego huczącego morza brodzili bezradnie i niechętnie policjanci konni, starając się ostrożnie rozproszyć zwarty tłum, nad którym górował marmurowy Musset, zapadający mimo wrzasku w ekstazę poetycką obok swej białej Muzy na cokole. Rytm protestacyjny mąciły tylko gdzieniegdzie furkoty samochodów, odwożących elitę zwolenników Bernsteina, wypłoszonych z teatru i umyślnie tratujących arjergardę manifestantów gdy tylko auta zdołały wziąć rozpęd.

Dziś te czasy należą do odległej przeszłości. Prowokacyjny niegdyś autor „Izraela" odbarwiał się z biegiem lat coraz bardziej i coraz to więcej stawał się z prowodyra partyjnego —psychologiem. W Polsce ogromne powodzenie zyskały w swoim czasie dwie jego sztuki: sensacyjny „Złodziej" i świetnie zbudowana „Walka" po mistrzowsku rozgrywana niegdyś przez Jaracza i Brydzińskiego w teatrze Polskim.

W wystawionym obecnie „Melodramacie" uderza znawców techniki Bernsteina przedewszystkiem świadomy rozbrat autora z najcelniejszemi jego atutami. Ten niezrównany majster, umiejący znakomitym skrótem spajać efekty sceniczne z kryzysami psychologicznemi, obecnie przyswoił sobie rozwlekłą, do jedenastu odsłon rozmnożoną formę dawnego melodramatu francuskiego! Zwarty, wyrachowany architekt „Samsona" i „Tajemnicy" powraca do prymitywu scenicznego, który propaganda spartakowsko - bolszewicka okrzykuje dzisiaj chrypliwie za wzór formy w dramacie! Przedziwne to curiosum dla dziejopisów teatru dzisiejszy Henryk Bernstein, piszący nagle sztukę według niemiecko-rosyjskiej recepty, takiej samej, jaką z naśladowczym tupetem propaguje u nas t. zw. „szyleryzm", subwencjonowany z dyskrecjonalnych, a niewątpliwie i sekretnych źródeł.

Ten „szyleryzm" rodzimy jest tak bałwochwalczo rozlubowany w sobie, że chce mieć u nas wyłączny monopol na wszelką sztukę, z marką „Cjankali". Dlatego nawet bratnie wyroby traktuje z kainową wyższością. Można więc oczekiwać z jego strony ekspedycji karnej na Bernsteina i Teatr Polski.

Trzeba wszelako zaznaczyć wyraźnie, iż „Cjankalizmem" pachnie tylko forma „Melodramatu", lecz jego treść nie ma nic wspólnego z celową propagandą rozkładu w życiu i sztuce.

Ideologja nowego utworu Bernsteina nie trąci bynajmniej anarchizmem moralnym. Raczej można w niej spostrzec odwieczne prawdy Eklezjasty o marności szczęścia ziemskiego.

Ten „Melodramat" jest dramatem pogoni za radością życia. W tasiemcowatym scenarjuszu sztuki, trwałego szczęścia nie znalazł nikt z bohaterów ani w zaciszu egoistycznie pojętego ogniska domowego, ani w triumfach wszechświatowej sławy, ani w ekstazach erotyzmu wyrafinowanego. Śmierć samobójcza w brudnym nurcie rzeki podmiejskiej — oto finał przygód życiowych Joanny, podbójczyni serc męskich.... Obadwaj zaś jej kochankowie na popielisku życia i szczęścia — wypowiadają wreszcie wzorem Hiobowym tę gorzką prawdę, iż życie bez Boga staje się bólem nad siły ludzkie, a znaleźć Boga w cierpieniu jest trudno tym, którzy go w dniach pomyślniejszych nie przyjęli do serca.

W jedenastu obrazach „Melodramatu" dokonywa się stopniowo bankructwo moralne nowoczesnej kobiety - poganki. Jej stała degradacja przez niepohamowany erotyzm kończy się wreszcie trucicielstwem i samobójstwem. P. Marja Przybyłko - Potocka znalazła w roli Joanny wielkie (i ryzykowne!) pole dla swego talentu. Znakomita ta artystka świetnie pojęła przyczajenie się żądzy uwodzicielskiej wobec nowego żeru w ponętnym mężczyźnie. Koniec pierwszej odsłony był też przepojony okrucieństwem i perwersją. Bernstein instynktem starej, odwiecznie zwyrodniałej rasy odczuł i pokazał rozpasanie wyobraźni, dozwalające kobiecie tak rozpętać wyobraźnię, że jej obrazy stają się realniejsze od rzeczywistości.

Drugim wybornym momentem w grze p. Przybyłko była ocena przysięgi, iż oddaje ukochanemu całą swą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W mnóstwie epizodów świetna artystka wykazała poza tem, iż jej brawurowa technika zwyciężyć może zarówno czas, jak warunki zewnętrzne. Te małe zwycięstwa mają jednak wartość zbyt nikłą, aby rozpraszać na nie wielki talent. Od p. Przybyłko przyjmuje my wdzięczniej kreacje jednolite niż mozajkową sieczkę transformizmu psychologicznego.

W tem mozajkowem rozdrobnieniu zmalała również praca Junoszy - Stępowskiego i Leszczyńskiego. Oczywiście, maestrja aktorska pozwoliła im stworzyć postacie cenne i przykuwające ciekawość... Lecz na wyżynie artystycznej stanęli obaj dopiero w duecie epilogowym. Dwugłos męskiej rozpaczy patrzącej po męsku w oczy tajnikom życia, a mającej już ludzką dla nich wyrozumiałość, — ten dwugłos w epilogu sztuki dopiero zabrzmiał czysto i pięknie. Elegja koncertowa „Melodramatu" okupiła niejeden przykry błąd tej sztuki, wyreżyserowanej z poczuciem stylu i wniknięciem w zamiary autora przez K. Borowskiego. W epizodach sprawili się wybornie pp.: Życzkowska, Maliszewski i Dominiak.

Karol Frycz swemi dekoracjami dał sztuce świetny akompanjament plastyczny. Niesamowitość nowoczesna czerwono - czarnej sali w domu muzyka, brawurowe wnętrze knajpy rosyjskiej, a przedewszystkiem uroczy i majestatyczny widok wybrzeży paryskich z pod arkady mostu, — wszystko to wzbudzało podziw najrzetelniejszy.

P. Zdzisław Kleszczyński, świetny poeta, przełożył „Melodramat" miejscami jak poemat liryczny, miejscami jak obyczajowe studjum gwary wielkomiejskiej. Spolszczenie tak wyśmienite zbliżyło utwór do słuchaczy i pozwoliło wnikać w jego treść formalną i poetycką.

St. M.

Biedacy z całej Polski

DĄŻĄ PO ZAPOMOGI DO STOLICY

Poważną rubrykę w budżecie każdego samorządu zajmuje opieka społeczna, na którą rokrocznie miasta wydają olbrzymie sumy. Pierwsze miejsce co do wysokości sum, przeznaczanych pod różnemi postaciami na opiekę społeczną, zajmuje Warszawa, Akcja humanitarna kosztuje stolicę kilkanaście miljonów złotych rocznie. Wszyscy jednak mogą korzystać z jej dobrodziejstwa, codziennie , bowiem wzrastają szeregi potrzebujących pomocy.

Wśród tych, co wyciągają rękę po zapomogę lub odzież, nierzadko zdarzają się jednostki z wyższem wykształceniem.

Aby bliżej przyjrzeć się i lepiej poznać ofiary złego losu — współpracownik nasz udał się na Krakowskie Przedmieście, gdzie przed gmachem Opieki Społecznej, wystają codziennie kilometrowej długości kolejki.

Wśród szeregów wykolejonych jednostek, widzimy różnych: jedni o twarzach, nędznych, aż zżółkłych z głodu, a innych nadużywanie życia i nałóg wpędziły w głębię nędzy materjalnej, nie brakuje także i kalek.

Wszyscy idą prosić o pomoc ojców miasta. Ale mało jest tych szczęśliwców, których prośby wysłuchano.

Przez całą otchłań biurokratyzmu muszą przejść ci biedacy, zanim otrzymają kilkanaście złotych zapomogi, używaną odziez, lub bezpłatny bilet kolejowy.

Zdarzają się także wypadki, że petent nagrodzony zapomogą, rezygnuje z niej, gdyż „ambicja rodowa" nie pozwala mu brać tak małego datku.

W szeregach stałych gości, którzy nawiedzają magistrat warszawski znajdują się podobno autentyczna księżna Elżbieta, hr. B., jest także podobno aż trzech książąt S.

Tożsamości oczywiście nie można stwierdzić, gdyż większość tego rodzaju petentów przychodzi bez dowodów osobistych, co wielce utrudnia udzielenie pomocy.

Z tysięcy osób, dotkniętych nędzą jakie codziennie przesuwają się przed sztabem Opieki Społecznej, lwią część błaga o mieszkanie.

Lecz Warszawa, mimo, iż jest bardzo ofiarna, nie może podołać wzrastającej z dnia na dzień nędzy.

Dlatego też należałoby przy udzielaniu pomocy, zwracać baczną uwagę na miejsce pochodzenia petenta, by ciężar utrzymania biedaka ponosiła nietylko sama Warszawa, lecz także i gmina macierzysta.

Od dłuższego czasu, zauważyć się bowiem daje napływ nędzarzy z prowincji do stolicy.

Warszawa ma dość swoich biedaków, a tych, którzy wędrują do stolicy bez żadnego celu, należałoby natychmiast odsyłać z powrotem do miejscowości skąd pochodzą, by tam się nimi zaopiekowano.

Wówczas nie będzie kilometrowej długości kolejek przed magistratem warszawskim.

Gr.

25-lecie istnienia Zakładu Salezjańskiego w Daszawie.

Zakład Salezjański w Daszawie około Stryja (Małopolska) obchodzi w roku bieżącym 25-cio lecie swego istnienia. Dla upamiętnienia jubileuszu placówki, która narodowi polskiemu wychowała pokaźny zastęp pożytecznych obywateli, zajmujących już dziś poważne stanowiska społeczne w Państwie Polskiem, przygotowuje się szereg uroczystości. Odbędzie się m. in. poświęcenie nowego gmachu Zakładu i uroczysty obchód ku uczczeniu beatyfikacji założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego ks. Jana Bosko. Z okazji tej postanowiono również zwołać zjazd byłych wychowanków Zakładu Daszawskiego i zorganizować Koło B. W. S. przy Zakładzie Daszawskim. Uroczystości te projektuje się na 18 maja b. r.

Wszystkich tych, którzy wyszli z murów Zakładu Daszawskiego Dyrekcja Zakładu prosi o podanie swych adresów i wzięcie udziału w uroczystościach.

Niema obaw

O nadużycia z papierem banknotowym.

W związku z podnoszonemi na łamach prasy obawami, że powierzenie więźniom fabrykacji papieru banknotowego nie daje całkowitej gwarancji bezpieczeństwa obiegu pieniężnego należy wyjaśnić, że w papierni więzienia mokotowskiego, gdzie jak wiadomo, wyrabiany jest papier, służący do drukowania banknotów, sprawę tę przewidziano i powzięto środki dla uniemożliwienia jakichkolwiek nadużyć.

W papierni mokotowskiej pracują wprawdzie więźniowie kryminalni, ale są oni używani wyłącznie do pracy w szmaciarniach i przy maszynach, nie służących bezpośrednio do wyrobu papieru. Maszyny produkujące papier banknotowy są obsługiwane przez pracowników cywilnych. Nad całością fabrykacji czuwają specjalni kontrolerzy Banku Polskiego i władz skarbowych.

Z WYŻSZYCH KURSÓW PRACY SPOŁECZNEJ

Wykłady p. t. „Teorja polityki społecznej" ks. prof. A. Szymańskiego z Uniwersyt. Lubelskiego rozpoczęły się na Wyższych Kursach Pracy Społecznej (Złota 14 III p.) w poniedziałek, 17 lutego o godz. 6 i odbywać się będą co tydzień w tych samych godzinach. Stanowią one, łącznie z wykładami ks. prof. A. Borowskiego (społeczna etyka chrześcijańska, wtorki godz. 6—8) i ks. d-ra Lewandowicza (Akcja Katolicka) cykl szczególnie ważny w dobie dzisiejszej.

Spodziewać się należy, że szerokie sfery działaczy katolickich i narodowych nie omieszkają skorzystać ze sposobności pogłębienia swej wiedzy.

Informacyj udziela sekretarjat godz. 6—8, tel. 423—42, codziennie prócz sobót.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

CZĘSTOCHOWA. — OBCHÓD ŚWIĘTA PAPIESKIEGO. — Niedzielny obchód Święta Papieskiego z racji ósmej rocznicy koronacji Ojca św., Piusa XI, wypadł wspaniale. W czasie pochodu organizacyj katolickich do Katedry, jak i przez cały dzień, liczne domy oraz gmach ratusza były udekorowane flagami państwowemi i papieskiemi. Uroczystości zakończyły się wieczorem piękną Akademją w przepełnionej publicznością sali „Panoramy". Na Akademji w zastępstwie prof. Rostworowskiego doskonałą prelekcję wygłosił ks. prałat A. Zimniak, w imieniu katolickiej Częstochowy i całej diecezji uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Ojca św., na zakończenie zaś przemówił J. E. ks. biskup dr. T. Kubina.

CZĘSTOCHOWA. — OSOBISTE. Dyrekcja I państw. Gimnazjum wręczyła w ub. tygodniu 2 dekrety Okręgu naukowego ks. prałatowi M. Ciesielskiemu, Magistrowi Teologji: 1-o dekret stabilizacyjny i 2-o dekret przyznania urzędowego tytułu „profesora".

KRONIKA KRAKOWSKA

KRAKÓW. — ARESZTOWANIA. Wczoraj aresztowano Rudolfa Przeklasę i Franciszka Mroza, podejrzanych o dokonanie morderstwa na osobie właścicielki restauracji Róży Kleinowej.

KRAKÓW. — WIEC PRZECIW PODATKOM. — Krakowska korporacja kupiecka wespół ze stowarzyszeniem kupców żydowskich zorganizowała wczoraj w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego wiec manifestacyjny, celem zaprotestowania przeciw rujnującemu handel obciążeniu podatkowemu. Uchwalono rezolucję, domagającą się zniesienia podatku obrotowego, a narazie zmniejszenia stawek podatkowych do pół procent od obrotów hurtowych, od innych zaś obrotów do jednego procentu. Dalej domaga się kupiectwo zaliczenia ceny świadectw przemysłowych na podatek przemysłowy, rozdzielenia płatności ceny świadectw przemysłowych na cztery raty kwartalne oraz powiekszenia ilości kategoryj świadectw, celem większego zróżniczkowania przedsiębiorstw.

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN. — ŚWIĘTO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. — W Lublinie odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Pracowników Miejskich m. Lublina. Rano o godz. 10 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, po którem aktu poświęcenia sztandaru dokonał J. E. ks. biskup-sufragan Jełowicki.

W południe w sali Rady miejskiej odbyło się wbijanie gwoździ sztandarowych i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, wieczorem odbył się tamże koncert z udziałem „Lutni", poczem nastąpiła zabawa.

KRONIKA LWOWSKA

LWÓW. — WIEC OBYWATELSKI. — Wczoraj w sali Towarzystwa Pedagogicznego odbył się zwołany przez towarzystwo opieki nad Kresami wiec obywatelski. Prezes zarządu głównego Towarzystwa mec. Szurlej z Warszawy zobrazował zadania społeczeństwa, jako głównego czynnika, decydującego o charakterze Kresów. Następnie omówił umowę likwidacyjną z Niemcami docent dr. Stahl. Dalej przemawiali senator prof. Głąbiński, oraz prof. Grabski — który zakończył swe przemówienie zdaniem, że przeciwko jednolitej opinji społeczeństwa żaden rząd nie potrafi prowadzić na Kresach polityki sprzecznej z interesami polskości. W zakończeniu zebrania przyjęto rezolucje m. in. protestujące przeciwko umowie likwidacyjnej z Niemcami, w sprawie osłabienia żywiołu polskiego na Kresach południowo - wschodnich oraz w sprawach samorządowych.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — O ZMIANĘ GRANIC WOJEWÓDZTWA. — Tutejsza Izba Handlowo - Przemysłowa na ankietę Prezydjum Rady Ministrów w sprawie administracyjnego podziału Państwa, przesłała do komisji dla usprawnienia administracji państwowej przy Radzie Ministrów w Warszawie, szczegółowo sprecyzowane postulaty, dotyczące zmiany granic województwa łódzkiego. W piśmie swem wskazała Izba na potrzebę dołączenia ośrodków przemysłowych, oddzielonych dotychczas administracyjnie od centrum przemysłu włókienniczego, jakim jest województwo łódzkie, oraz na potrzebę wyrównania granic województwa przez częściowe wyłączenie obszarów, posiadających charakter rolniczy.

ŁÓDŹ. — ROCZNICA PAPIESKA. W niedzielę o godz. 4 popołudniu w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza, odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy koronacji Ojca św. Papieża Piusa XI, zorganizowana staraniem zarządu Towarzystwa Kultury Katolickiej z J. E. ks. biskupem-sufraganem dr. Tomczakiem i ks. prałatem Jasińskim na czele.

Akademja zgromadziła liczne rzesze wiernych.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem „Hymnu ku czci Ojca św." F. Nowowiejskiego, poczem otwarcia akademji dokonał dyr. Maciński.

Następnie, po wykonaniu przez chór „Lutnia" „Psalmu Kochanowskiego", prof. Klemens Jedrzejewski wygłosił dłuższy referat p. t. „Idee przewodnie pontyfikatu Piusa XI".

Po referatach nastąpiła wokalno-muzyczna część akademji.

Akademja w podniosłym nastroju zakończyła się o godz. 6 popołudniu. Udział w niej wzięli przedstawiciele duchowieństwa z J. E. ks. biskupem dr. Tymienieckim i J. E. ks. biskupem-sufraganem dr. Tomczakiem na czele, przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, związków, stowarzyszeń społecznych i t. p.

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — WYPADEK OFICERA. — W sobotę wydarzył się maj. dypl. Kulikowskiemu, dowódcy bataljonu 58 p. p. nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie gdy wracał z ćwiczeń na czele bataljonu, koń nagle spłoszył się. Major K. spadł z konia, przyczem koń się wywrócił i całym ciężarem go przygniótł. Maj. K. doznał zgniecenia klatki piersiowej, złamania kilku żeber i złamania obu nóg. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

POZNAŃ. — NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. — Dnia 17 b. m. rano o g. 9 odbyło się w kościele farnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p arcybiskupa Cieplaka, które celebrował biskup Dymek w obecności Prymasa Kardynała dr. Hlonda.

KRONIKA POMORSKA

BYDGOSZCZ. — SKAZANIE DYREKTORA. — W ub. sobotę zakończony został proces przeciwko b. dyr. Pow. Kasy Oszczedności Biskupskiemu, którego sąd uznał winnym popełnienia nadużyć i zasadził na półtora roku więzienia.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — POMNIK TOMASZA WAWRZECKIEGO. — Powstał tu komitet, w skład którego weszli b. minister Meysztowicz, jen. Babiański i prof. Władyczko. Komitet ten ma zająć się budową pomnika jenerała Tomasza Wawrzeckiego następcy Kościuszki na stanowisku naczelnika sił zbrojnych Rzeczypospolitej. — Pomnik ten ma stanąć w Wilnie. Jak wiadomo, jen. Wawrzecki zmarł i został pochowany w powiecie brasławskim w miasteczku Widze.

NOWOGRÓDEK. — ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ. — Sąd okręgowy zgodził się zwolnić z więzienia za kaucją skazanego na 4 lata b. posła białoruskiego Dubrownika.

WILNO. — 20-LECIE KONFERENCJI MĘSKIEGO T-WA WINCENTEGO A PAULO przy parafjalnym kościele św. Jana Chrzciciela, przypadające w tym roku, było obchodzone publicznem posiedzeniem Konferencji w sali parafialnej kościoła św. Jana w niedzielę 16 b. m. o g. 1 popoł.

Mężczyźni, pragnący się zaznajomić z celami, zadaniami, duchem, pracą i działalnością T-wa, są proszeni o wzięcie udziału w tej uroczystości.

WILNO. — USYPIACZ KOLEJOWY. — Podczas obławy za złodziejami w Wilnie policja tamtejsza aresztowała międzynarodowego usypiacza kolejowego, żyda Hirsza Mohowicza z Grodna, który ostatnio na szlaku kolej. Warszawa — Wilno dokonał całego szeregu znacznych rabunków, usypiając swe ofiary. Niebezpiecznego ptaka osadzono w kryminale.

Onegdaj do przedziału II klasy pociągu osob., zdążającego z Tczewa do Bydgoszczy, weszła nieznana kobieta, która wydobyła z torebki flakonik z jakimś płynem i zaraz potem pasażerów ogarnęła senność. Jeden z nich zdołał otworzyć okno, co zapobiegło działaniu narkotyku.

Na dworcu w Pelplinie zatrzymano tajemniczą niewiastę, która okazała się przebranym mężczyzną. Aresztowany nie chce wyjawić swego nazwiska.

LIDA. — WIELKI POŻAR. — W Lidzie w fabryce olejów wybuchł wielki pożar, który strawił znaczną ilość materjałów łatwopalnych m. in. półtora wagonu pokostu.

W czasie pożaru doznało obrażeń kilku żołnierzy 70 p. p., a wśród nich cięższe poparzenia odnieśli żołnierz Hęski i Mackiewicz, oraz strażnik Kerelik Majer. Straty wynoszą 80.000 złotych.

KRONIKA ŚLĄSKA

KATOWICE. — ZJAZD SZTYGARÓW. — Wczoraj odbył się w Katowicach zjazd sztygarów Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego z udziałem przeszło 250 osób ze wszystkich kopalń Śląska i delegatów wyższego urzędu górniczego i urzędów okręgowych górniczych w Katowicach i Królewskiej Hucie. Zjazd powziął szereg rezolucyj, domagając się m. in. rozciągnięcia na obszarze Górnego Śląska ustawy o urlopach wypoczynkowych, obowiązujących do lat 55 w górnictwie węglowem dla ubezpieczonych emerytalnie i innych. Zjazd wyraził gorące uznanie dla min. Kwiatkowskiego, jako twórcy polskiej żeglugi morskiej.

KATOWICE. — SAMOSĄD. — Przed kilku dniami donosiliśmy o tragedji rodzinnej w Pszczynie, gdzie 24-letni Andrzej Michalica z powodu niesnasek rodzinnych został zamordowany przez ojca i brata. Wczoraj w czasie pogrzebu doszło na cmentarzu do burzliwej sceny, gdyż uczestnicy chcieli dokonać samosądu na osobie matki zamordowanego, którą uważano za pośrednią sprawczynię mordu. Na Machalicową posypały się grudy błota i kamieni i dopiero wezwana policja uwolniła kobietę z rąk wzburzonego tłumu.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 millim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologia" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12. tel. 90 - 67.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.